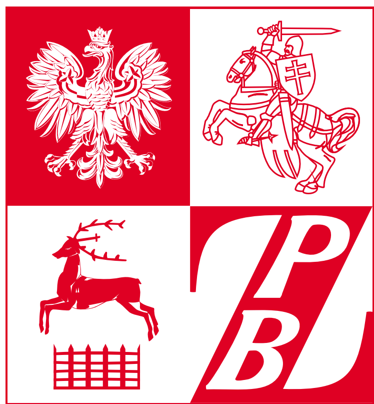
Ogólnokrajowy tygodnik SZ «Związek Polaków na Białorusi»



GŁOS na uchodźstwie znad Niemna

listopad 2018 r. Nr 11 (148)

Dlaczego chrześcijanin nie powinien wstępować do BRSM?

str. 8

Polacy na Białorusi w hołdzie Niepodległej

Obchody 100-lecia odzyskania przez Polskę Niepodległości na Białorusi.

Centralne uroczystości, organizowane przez Związek Polaków na Białorusi na terenie całego kraju, obchodów odbyły się w Grodnie. Tutaj, realizowane od dłuższego czasu przez miejscowych Polaków przedsięwzięcia na cześć Jubileuszu, który zdarza się raz na sto lat, a mianowicie: porządkowanie Cmentarza Farnego przez Oddział ZPB w Grodnie, wspólne odśpiewanie «Mazurka Dąbrowskiego» przez uczniów i nauczycieli Polskiej Szkoły Społecznej przy ZPB im. Króla Stefana Batorego i inne inicjatywy – zwieńczyła Msza św. za Ojczyznę w kościele Znalezienia Krzyża Świętego oraz uroczysta Akademia i koncert, przygotowany siłami uczniów PSS przy ZPB im. Króla Stefana Batorego.

Gościem Akademii i koncertu była Elżbieta Książek, małżonka konsula generalnego RP w Grodnie Jarosława Książka, która w imieniu męża złożyła grodzieńskim Polakom życzenia z okazji obchodzonego przez rodaków na całym świecie Święta Niepodległości.



Iness TODRYK-PISALNIK

Uczennice z Polskiej Szkoły Społecznej przy Związku Polaków na Białorusi im. Króla Stefana Batorego tańczą z biało-czerwonymi szarfami podczas Akademii

Przyjęcie Ambasadora RP na Białorusi

Przyjęcie z okazji 100. rocznicy odzyskania przez Polskę Niepodległości wydał 12 listopada w Teatrze Wielkim w Mińsku ambasador RP na Białorusi Artur Michalski. Uroczystość uświetniło przedstawienie baletowe pt. «Szopeniana» wyreżyserowane do muzyki Fryderyka Chopina.

Wśród gości przyjęcia – przedstawicieli Związku Polaków na Białorusi i innych organizacji oraz środowisk polskich, a także reprezentantów świata polityki, kultury, duchowieństwa i innych – nie zabrakło oficjalnego reprezentanta rządu Białorusi – wiceministra spraw zagranicznych Olega Krawczenki.

Po wysłuchaniu hymnów Polski i Białorusi zgromadzonych przywitał gospodarz przyjęcia ambasador RP Artur Michalski.

Przemawiał w trzech językach – polskim, białoruskim i angielskim – przypominając, że w 1918 roku «Rzeczpospolita wielu narodów po 123 latach rozbiorów dokonanych przez sąsiednie imperia – Prusy, Austrię i Rosję – znów pojawiła się na mapie Europy». – Rok 1918 był ważny dla Polaków, ale i dla Białorusinów, którzy w marcu obchodzili stulecie powstania Białoruskiej Republiki Ludowej» – zaznaczył w swoim przemówieniu dyplomata. Przypomniał też historię Polski w XX stuleciu. Przemawiając w języku białoruskim ambasador podkreślił, że wolność i niepodległość są wartościami wiecznymi i każdy naród dąży do własnej państwowości i niepodległości względem innych narodów. Zwracając się do żyjących na Białorusi Polaków Artur Michalski przypomniał, że ich przodkowie brali ważny i czynny udział w walce o niepodległość Polski. – Macie szczególny powód do radości, gdyż sto lat temu Polska zmartwychwstała dzięki pracy, determinacji i cierpieniom także waszych przodków – podkreślił dyplomata.

Ciąg dalszy na str. 6.

Nasze media w Belwederze

W Belwederze 23 listopada odbyło się walne zebranie Federacji Mediów Polskich na Wschodzie, podczas którego nasz kolega Andrzej Pisalnik, redaktor naczelny portalu Znadniemna.pl, będący także sekretarzem Zarządu Głównego Związku Polaków na Białorusi, został ponownie wybrany na prezesa Federacji. Stowarzyszenie Federacja Mediów Polskich na Wschodzie zrzesza dziennikarzy mediów polskich, ukazujących się na Litwie, Łotwie, Białorusi i Ukrainie.

Finansowanie działalności mediów polonijnych w dwuletniej perspektywie, a nie jak obecnie w rocznej – to jeden z głównych postulatów podnoszonych podczas V walnego zjazdu Stowarzyszenia Federacji Mediów Polskich na Wschodzie, które odbyło się w Belwederze.

Współorganizatorami spotkania były: Kancelaria Prezydenta RP, Kancelaria Senatu RP, Fundacja Wolność i Demokracja i Fundacja Pomoc Polakom na Wschodzie. Projekt jest współfinansowany przez SenatRP w ramach opieki nad Polonią i Polakami za granicą.

«Każde takie spotkanie jest z kilku powodów ważne, po pierwsze dlatego, że ważne jest, żeby polskie media na wschodzie istniały, bo dla nas to jest źródło informacji. Myślę tutaj o nas mieszkających w Polsce, ale też o tych naszych rodakach, którzy dzięki państwu



Igor SMIRNOW / KPRP

Przemawia prezydencki minister Adam Kwiatkowski. W prezydium siedzą: członkini Zarządu Federacji Mediów Polskich na Wschodzie Irena Waluś i prezes Federacji Andrzej Pisalnik

mogą dowiedzieć się, co ważnego dla polskiej społeczności i nie tylko dzieje się w miejscach, gdzie mieszkają» – mówił sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP Adam Kwiatkowski.

Senator Artur Warzocha (PiS) mówił, że Senat w miarę możliwości stara się – i będzie nadal to robić – wspierać materialnie działalność mediów polonijnych. «Wasza działalność buduje poczucie wspólnoty narodowej, polskiej w miejscach, gdzie mieszkacie, ale też wyraża łączność waszych środowisk z Polską. Dzisiaj, w roku setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości jest to dla nas szczególnie istotne» – podkreślił senator.

Media polonijne należy rozpatrywać nie tylko w kategoriach odbiorcy, ale też z perspektywy twórców – uważa prezes Fundacji Wolność i Demokracja Robert Czyżewski. «Media to miejsce kształtowania się polskiej elity; są jednym z niewielu miejsc, gdzie może przechować się polska elita. Co ma robić człowiek, który ma coś do powiedzenia o Polsce po polsku? Nie ma wielu takich możliwości w obcym państwie, nawet zaprzyjaźnionym, ale jednak obcym; może tworzyć media» – podkreślił Robert Czyżewski.

Wiceprezes rządowej Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie Rafał Dzięciołowski przekonywał, że patronem Stowarzyszenia Federacja Mediów Polskich na Wschodzie powinien zostać pisarz i publicysta Józef Mackiewicz (1902-1985), «dlatego że był wierny swojemu sumieniu; był wybitnym patriotą, ale ten patriotyzm umiał pokazać w formie czystości dziennikarskiej misji».

«Mackiewicz był zawsze wierny prawdzie i o tej prawdzie zawsze odważnie pisał – i wtedy, gdy piętnował władze Litwy kowieńskiej za prześladowanie Polaków prowadzone metodami nadzwyczaj brutalnymi i niestety skutecznymi, i w 1938 r. i 1939 r., gdy piętnował władze II Rzeczpospolitej za nadużycia wobec mniejszości litewskiej, kiedy pisał o braku szacunku, empatii, jaką politycy w Warszawie przejawiali dla polskich Kresów» – powiedział Rafał Dzięciołowski.

Prezes Związku Polaków na Białorusi Andżelika Borys mówiła o sytuacji mediów polonijnych na Białorusi. Borys podkreśliła, że media polonijne na Białorusi to jednocześnie najsilniejsze media niezależne w tym kraju. Jak mówiła, białoruskie media, niezależne od władz w Mińsku, są w bardzo złej kondycji. «Na Białorusi dominuje propaganda rosyjska, dominują rosyjskie media, które w społeczeństwie są opiniotwórcze. Jeżeli mówimy o niezależnych mediach w kontekście Białorusi, to mówimy o mediach polskich przede wszystkim» – powiedziała Andżelika Borys.

Zaznaczyła, że dziennikarze są jednak prześladowani, karani, zabierany im jest sprzęt. «Trzeba pracować w konspiracji, w której przez 13 lat działalności zdobiliśmy ogromne doświadczenie, ale też ogromne wsparcie zwykłych ludzi» – mówiła.

Zaznaczyła, że ZPB ma obecnie 105 struktur regionalnych i około 12 tys. członków. W każdej prawie wiosce jest nasz oddział, albo zespół, albo nauczyciel. Dzięki siatce tych ludzi możemy rozprowadzać polską prasę i informować, przeciwstawiać się rosyjskiej propagandzie» – powiedziała.

Walenty Wojniłło przedstawił sytuację mediów polonijnych na Litwie. Wskazywał, że po wprowadzeniu euro na Litwie media polonijne przeżywają «skok cen». «W tej chwili jest problem, by przyciągnąć młodzież, zainteresować ją współpracą z naszymi redakcjami. Dlatego bardzo liczymy na zrozumienie naszej sytuacji podczas uchwalaniach kolejnych budżetów. Wojniłło mówił, że «bardzo dobrym pomysłem była dwuletnia promesa finansowania, która pozwalała redakcjom na modernizację, pozwalała mieć pewność jutra, bo wsparcie jest nie tylko na ten konkretny rok». «W perspektywie dwuletniej zawsze można więcej zaplanować» – podkreślił.

Na fakt, że media polonijne muszą mierzyć się z problemem braku ciągłości wsparcia finansowego w związku z obowiązującą obecnie jednoroczną perspektywą udzielania im wsparcia przez Senat podniósł też Jerzy Wójcicki, który przedstawił sytuację mediów polskiej mniejszości na Ukrainie. «Perspektywa przejścia na dwuletnie finansowanie jest taką naszą nadzieją, która nie wiemy, czy może by zrealizowana» – mówił.

Spotkanie rozpoczęło się od mszy św. w kaplicy w Belwederze, którą odprawił ks. Leszek Kryża, dyrektor biura Zespołu Pomocy Kościołowi na Wschodzie przy Konferencji Episkopatu Polski.

IT-P/PAP


Andrzej PISALNIK

Rekord dla Niepodległej

Polska Szkoła Społeczna przy Związku Polaków na Białorusi w Grodnie im. Króla Stefana Batorego wzięła udział w biciu «Rekordu dla Niepodległej» – ogłoszonej przez Ministerstwo Edukacji Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej akcji, polegającej na wspólnym odśpiewaniu przez uczniów i nauczycieli «Mazurka Dąbrowskiego».

W sobotę, 10 listopada, o godzinie 11.11 uczniowie Polskiej Szkoły Społecznej przy ZPB w Grodnie im. Króla Stefana Batorego wraz ze swoimi nauczycielami ustawili się na schodach przy wejściu do szkoły i odśpiewali czterozwrotkowy Hymn Rzeczypospolitej Polskiej.

W ten sposób grodzieńska placówka oświatowa ZPB dołączyła do ogólnoświatowej akcji pt. «Rekord dla Niepodległej», ogłoszonej przez Ministerstwo Edukacji Narodowej (MEN) RP w ramach obchodów setnej rocznicy odzyskania przez Polskę Niepodległości.

W biciu «Rekordu dla Niepodległej» wraz z Polską Szkołą Społeczną przy ZPB w Grodnie im. Króla Stefana Batorego wzięło udział ponad 4,8 milionów uczniów i prawie 470 tysięcy nauczycieli oraz pracowników oświaty z ponad 24 tys. przedszkoli i szkół w Polsce oraz ponad dziewięćdziesięciu polskich placówek oświatowych funkcjonujących w różnych krajach świata.

Intencją pomysłodawcy akcji – MEN RP – jest, aby udział w biciu «Rekordu dla Niepodległej» zapisał się, jako wyjątkowe wydarzenie w historii każdej szkoły bądź przedszkola, a zrobione podczas akcji zdjęcia i nagrania stanowiły dla przyszłych pokoleń uczniów pamiątkę tego, jak ich poprzednicy świętowali wielki jubileusz 100-lecia odzyskania przez Polskę Niepodległości.

Andrzej Pisalnik

ŻEGNAMY NA ZAWSZE...

Wyrazy głębokiego współczucia
Helenie Brylewskiej i Antoninie Potapowej
z powodu śmierci
OJCA
składają koleżanki i koledzy z Oddziału ZPB w Iwieńcu

Zdzisławie Juchniewicz, Lilii Rewiako, Córkom oraz Rodzinie i Bliskim
wyrazy głębokiego współczucia i szczere kondolencje
z powodu śmierci
SYNA, MĘŻA i OJCA
ANDRZEJA JUCHNIEWICZA
składają członkowie Oddziału ZPB w Iwieńcu

Wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa otuchy i wsparcia dla
Rodziny i Bliskich
z powodu śmierci
ZOFII ROMAŃCZUK
składają członkowie Oddziału ZPB w Sopoćkiniach

Wizyta szefa MSZ w Mińsku

Stan dwustronnych relacji, kwestie współpracy z organizacjami międzynarodowymi, w tym z UE, współpraca gospodarcza oraz sytuacja mniejszości polskiej na Białorusi – to były główne tematy rozmów w Mińsku szefów MSZ Polski i Białorusi: Jacka Czaputowicza i Uładzimira Makieja.



Tymon MARKOWSKI/MSZ

Ambasador RP na Białorusi Artur Michalski i szef MSZ RP Jacek Czaputowicz na Cmentarzu Kalwaryjskim w Mińsku, nazywanym «nekropolią szlachty polskiej» oddają hołd wybitnym osobistościom

Jak powiedział dziennikarzom minister Czaputowicz, obie strony liczą na wzrost wymiany handlowej i są zainteresowane rozwojem infrastruktury granicznej oraz usprawnieniem ruchu osobowego pomiędzy Polską a Białorusią.

Partnerstwo Wschodnie

Przypomniał, że w przyszłym roku mija 10. rocznica – skierowanego do sześciu państw byłego ZSRR unijnego programu Partnerstwa Wschodniego – który Polska inicjowała wraz ze Szwecją. – Białoruś jest jego członkiem, będziemy wzmacniać nasze kontakty – zapewnił szef polskiej dyplomacji.

Tematem rozmów ministrów była również sytuacja mniejszości polskiej. – Chciałbym, żeby były stworzone warunki do nauczania języka polskiego dla polskiej młodzieży na Białorusi. Zobaczymy, jak ta kwestia będzie rozwiązana – powiedział Czaputowicz.

Polacy mieszkający na Białorusi skarżą się na ograniczenia w dostępie do edukacji w języku ojczystym, które formalnie gwarantuje im białoruska konstytucja. M.in. chodzi o nieprzyjęcie w tym roku szkolnym wszystkich chętnych dzieci do pierwszej klasy w szkole polskiej w Wołkowysku na zachodniej Białorusi.

Czaputowicz podkreślił, że Polska szanuje podmiotowość Białorusi. – Wspieramy białoruską tożsamość narodową, zależy nam na tym, aby Białoruś była suwerennym państwem – zaznaczył polski minister, wskazując, że jej «związek z Rosją jest bardzo silny».

Podmiotowość Mińska

Szef MSZ ocenił, że Białorusi zależy na szerszych kontaktach międzynarodowych, w tym m.in. z Polską czy z NATO, w różnych dziedzinach, także w dziedzinie bezpieczeństwa czy wymiany informacji. Jego zdaniem, chodzi m.in. o to, «by zademonstrować odrębność od Rosji».

– Rola tej konferencji (spotkania Grupy Głównej Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa, które odbywa się w Mińsku – przyp.red.) jest symboliczna i służy podkreśleniu podmiotowości Mińska w stosunkach międzynarodowych – wskazał szef polskiej dyplomacji. Czaputowicz zaprosił też ministra Makieja do odwiedzenia Polski. Szef polskiego MSZ przebywał z dwudniową wizytą na Białorusi. M.in. uczestniczył w posiedzeniu Grupy Głównej Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa z udziałem białoruskiego prezydenta.

Spotkanie ministra z Polakami

Z okazji Dnia Wszystkich Świętych – polska delegacja odwiedziła zabytkowy Cmentarz Kalwaryjski w stolicy Białorusi i udała się na cmentarz wojenny żołnierzy 1920 roku w Duniłowiczach w obwodzie witebskim oraz spotkała się z miejscowymi Polakami.

Na Cmentarzu Kalwaryjskim

Szef MSZ Polski Jacek Czaputowicz odwiedził zabytkowy cmentarz rzymskokatolicki w Mińsku, który został założony w XVII wieku, rozrósł się wokół drewnianego kościoła postawionego tu w 1673 roku. W latach 90. polskie groby na cmentarzu przebywały w fatalnym stanie. Na początku bieżącego stulecia członkowie Oddziału ZPB w Mińsku na czele z prezes Heleną Marczukiewicz zaczęli opiekować się polskimi grobami na Kalwarii, po zimie oraz jesienią porządkowali groby i sprzątali teren nekropolii. W każdą sobotę przez sześć tygodni przed Dniem Zadusznym do robót porządkowych na cmentarzu byli angażowani mieszkający w Mińsklu Polacy i ich dzieci, uczący się języka ojczystego w polskich społecznych ośrodkach oświatowych. Wielu młodych ludzi wyrosło na tej tradycji, przychodząc tutaj przez lata razem z rodzicami. Teraz byli uczniowie przychodzą tutaj ze swoimi dziećmi. Bo nic tak nie łączy Polaków, jak przywiązanie do tradycji upamiętniania swoich przodków i rodaków.

Właśnie tak, przez krzewienie tradycji, pojawia się to, co nazywają tożsamością narodową.

Poświęcenie odnowionej kwatery wojennej

Cmentarz w Duniłowiczach został odnowiony staraniami Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP. Nekropolia, na której spoczywają polegli w wojnie polsko-bolszewickiej żołnierze, powstała po podpisaniu przez walczące strony Traktatu Ryskiego, który nakładał na nie obowiązek upamiętnienia poległych.

Polska wywiązała się z tego zadania i w latach trzydziestych cmentarz w Duniłowiczach został uroczyście otwarty z udziałem ówczesnego prezydenta RP Ignacego Mościckiego. O tym wydarzeniu informuje znajdująca się na cmentarzu tablica pamiątkowa.

Pochowani na cmentarzu żołnierze, zginęli w boju, który 3 czerwca 1920 roku stoczył z przeważającymi siłami bolszewików pod Duniłowiczami 36. Pułk Piechoty Legii Akademickiej – jednostka, sformowana ze studentów warszawskich uczelni. W boju pod Duniłowiczami zginęło około 50-ciu żołnierzy pułku.

Uroczystościom poświęcenia odnowionego cmentarza wojennego w Duniłowiczach przewodniczył biskup witebski Oleg Butkiewicz.

Obecny na uroczystościach minister spraw zagranicznych RP Jacek Czaputowicz, powiedział: «Jestem bardzo wzruszony tym, że mogę przebywać tu, na pięknie odnowionym cmentarzu żołnierzy wojny polsko-bolszewickiej. Wkrótce minie 100 lat od ukończenia tej wojny. Przez ten okres tutejsza ziemia widziała wiele, a jej mieszkańcy doświadczyli licznych prób, w tym kolejnych wojen i zmiany granic. W tym okresie powstały nowe państwa, m.in. – niepodległa Białoruś, która od ćwierć wieku kształtuje swój byt i narodową tożsamość». Według ministra Czaputowicza, pielęgnując pamięć o przeszłości nie tylko czcimy poległych, ale myślimy także o przyszłości – o tym, jak mamy budować sąsiedztwo między Polakami i Białorusinami, jak mamy rozwijać współpracę, zwiększać możliwości kontaktów między naszymi społeczeństwami.

-Dziękuję, że w Dniu Wszystkich Świętych mogę modlić się na ziemi białoruskiej za poległych w obronie Ojczyzny… – dodał Jacek Czaputowicz. Minister podziękował wszystkim, kto się przyczynił do odnowienia nekropolii, również władzom białoruskim, zarówno centralnym jak i lokalnym, które umożliwiły prowadzenie prac renowacyjnych nie tylko na cmentarzu w Duniłowiczach, lecz także w Głębokim, Dokszycach, Zadorożu, Podświlu i Jaznie. – Jestem przekonany, że wspólna dbałość o pamięć przodków będzie nas zbliżać, pomoże budować wzajemne zrozumienie oraz zaufanie między naszymi narodami. Efekt tych prac jest imponujący. Niech spoczywające na tym cmentarzu ofiary wojny śpią spokojnie, a danina ich życia niech przestrzega nas przed pokusą rozwiązywania konfliktów siłą. Jestem przekonany, że takie podejście jednoczy dzisiaj Polaków i Białorusinów – zauważył szef polskiego MSZ, oddając hołd poległym żołnierzom słowami: «Cześć Ich Pamięci!»

Podczas uroczystości poświęcenia cmentarza w Duniłowiczach przemówił także przedstawiciel Witebskiego Obwodowego Komitetu Wykonawczego Michaił Danilenko, który podkreślił, że na cmentarzu w Duniłowiczach «leżą żołnierze, którzy spłacili swój dług przed Ojczyzną». – Musimy pamiętać, że najważniejszy do spełnienia dług mamy jednak przed Bogiem, a Pan Bóg zapowiedział nam żyć w pokoju i ładzie między narodami. Myślę, że nasza współpraca nie ograniczy się do upamiętniania przeszłości, lecz będzie się rozwijała także na innych płaszczyznach – zaznaczył białoruski urzędnik.

Biskup Oleg Butkiewicz oznajmił z kolei, że modląc się za poległych żołnierzy i ofiary wojny, «modlimy się także o to, żeby wojna nigdy się nie powtórzyła, a ten odnowiony cmentarz, będący miejscem ostatniego spoczynku tych, którzy ofiarowali życie za Ojczyznę – niech będzie symbolem naszej wiary w życie wieczne». Hierarcha życzył także, aby ludzi nie opanowywała wzajemna nienawiść, która prowadzi do tragedii.– Niechaj krzyż, który dzisiaj poświęciliśmy, stanie się dla nas wszystkich symbolem miłości – dodał biskup Butkiewicz.

Po złożeniu przez gości uroczystości wieńców na cmentarzu w Duniłowiczach, obecne na cmentarzu chóry «Polonez» i «Liber Cante» z Mińska wykonały Hymn Polski. Była to jedna z najbardziej wzruszających chwil uroczystości, po której minister Czaputowicz podziękował za obecność wszystkim przybyłym Polakom i złożył im życzenia z okazji zbliżającej się 100. rocznicy odzyskania przez Polskę Niepodległości.

PAP/Paulina Juckiewicz/ Ludmiła Burlewicz

Naukowcy dyskutowali o Polakach na Białorusi


Iness TODRYK-PISALNIK

Dr Tadeusz Gawin: «Polaków i Białorusinów na tej ziemi nic nie dzieli»

Rozmowa z honorowym prezesem Związku Polaków na Białorusi dr Tadeuszem Gawinem, pomysłodawcą i jednym z organizatorów międzynarodowej konferencji naukowej «Polacy na Białorusi (od końca XIX do początku XXI wieku). Polityka – społeczeństwo – kultura»

Pana największym jak do tej pory projektem jest bez wątpienia ta konferencja. Jakie są jej założenia? Jakie cele ma ona osiągnąć?

– Rzeczywiście, konferencja jest na razie jednym z największych przedsięwzięć naukowych, które są przez nas z kolegami realizowane tu na Białorusi. Mówiąc prosto, chcieliśmy pokazać zarówno Polakom jak i Białorusinom, że Polacy na Białorusi są ludnością rdzenną, gdyż mieszkają tutaj od wieków, wnosili i nadal wnoszą swój wkład w rozwój państwa białoruskiego…

Poza tym jednym z celów konferencji jest to, by pokazać, że nas Polaków i Białorusinów, jako rdzennych mieszkańców tej ziemi nic nie dzieli, a wiele elementów łączy. Razem możemy więcej tu, na Białorusi, osiągnąć.

Wiedza jest ogromną siłą. Przez tą konferencję i wydanie tych tomów, dotyczących egzystencji Polaków na Białorusi chcemy po prostu i Polaków i Białorusinów w kwestii narodowościowej kształcić.

W tym roku odbywa się już druga edycja konferencji. Cieszy się ona dużym zainteresowaniem. Jest wiele prelegentów i ciekawych tematów. W jaki sposób dobiera się tematy i prelegentów?

– Konferencja jest podzielona na bloki tematyczne. Na przykład pierwszy blok, który prowadził dr Jan Malicki, dyrektor Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego dotyczył relacji polko-białoruskich w Imperium Rosyjskim przed rewolucją październikową 1917 roku. W następnym bloku omawiano polskie i białoruskie koncepcje budowy państw narodowych w latach 1915-1921. Kolejne bloki to konsekwencje traktatu ryskiego dla Polaków i Białorusinów, Mniejszość polska w BSRS w latach 1919-1939, Sytuacja Polaków na terenach pod władzą ZSRS w latach 1939-1941 i w okresie okupacji niemieckiej, Podziemie polskie, Polacy w BSRS w latach 1944-1991 i Polacy w Republice Białoruś w latach 1991-2017.

Te bloki tematyczne są uformowane z gronem naukowców, którzy wiedzą, kto jakim tematem zajmuje się, kto śledzi rozwój tych wydarzeń. Próbujemy ściągnąć najlepszych naukowców jak z Białorusi tak i z Polski. A nawet mamy dwóch prelegentów z Niemiec. W późniejszym okresie chcemy zapraszać naukowców z Litwy i Ukrainy, być może i z Rosji również.

Każdy organizator stawia przed sobą określony cel. Czy w przypadku tej konferencji cel został osiągnięty?

– W jakimś stopniu tak. Po pierwsze – udało się nam przeprowadzić już drugą edycję konferencji. Po drugie, co uważam za sukces, wydaliśmy II tom przed konferencją, który w najbliższym czasie dotrze do bibliotek w Polskich Szkołach Społecznych po całej Białorusi, także do Polskich Szkół w Grodnie i Wołkowysku oraz do wszystkich organizacji polskich działających na Białorusi.

Uważam, że Polacy korzystając z tej lektury będą wiedzieli, że nie są na tej ziemi obcy, że mieszkają tu od wieków i wiele im, jako rdzennych mieszkańcom tej ziemi należy się.

Czy każdy może zgłosić temat?
– Oczywiście, że każdy, ale temat powinien być interesujący. Np. do tej edycji zgłosił się do nas z referatem nauczyciel historii z Lepelszczyzny Walery Tuchta, który prowadzi bardzo ciekawe badania historyczne – odnalazł dwie polskie wsi we wschodniej Białorusi na Lepelszczyźnie. Moim zdaniem był to bardzo ciekawy referat. A więc każdy może zgłosić temat, jeżeli referat mieści się w temacie naszej konferencji.

Jakie organizatorzy mają plany na przyszłość?

– Będziemy starać się kontynuować konferencję. Zobaczymy, może zgromadzimy materiały i wydamy kolejne III, IV, V tomy. A później można będzie zmienić koncepcję.

Przede wszystkim chcemy kształcić Polaków, a przez to wskazać drogę do prawdziwego, autentycznego rozwoju polskości na naszej ziemi.

Rozmawiała Iness Todryk-Pisalnik

Około 30 referatów zostało wygłoszonych w ramach międzynarodowej konferencji naukowej pt. «Polacy na Białorusi (od końca XIX do początku XXI wieku). Polityka – społeczeństwo – kultura», która odbyła się w dniach 21-22 listopada w Sali Multimedialnej Konsulatu Generalnego RP w Grodnie.


Iness TODRYK-PISALNIK

Dyrektor Studium Europy Wschodniej UW dr Jan Malicki, ambasador RP na Białorusi Artur Michalski i konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek podczas otwarcia konferencji

Przedsięwzięcie zostało zorganizowane przez: Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego, Konsulat Generalny RP w Grodnie i Związek Polaków na Białorusi.

W konferencji wzięło udział kilkudziesięciu znanych badaczy stosunków polsko-białoruskich i dziejów mniejszości polskiej na Białorusi. Uczestnikami naukowego forum byli m.in.: ks. prof. dr hab. Roman Dzwonkowski, prof. dr hab. Roman Jurkowski, prof. dr hab. Wojciech Śleszyński, prof. dr hab. Eugeniusz Mironowicz, prof. dr hab. Aleksander Smalańczuk, prof. dr hab. Edmund Jarmusik, dr Marcin Wakar, dr Piotr Kościński, dr Igor Mielnikow i inni. Konferencję zaszczycili obecnością m.in. ambasador RP na Białorusi Artur Michalski oraz dyrektor Instytutu Polskiego w Mińsku Cezary Karpiński.

– Czy temat dzisiejszej konferencji jest historią, czy współczesnością? Niewątpliwie jest tematem rzeką, tematem morzem, tematem oceanem oraz jest niezwykle istotny w kontekście obchodzonego w tym roku 100-lecia Niepodległości – powiedział, otwierając konferencję, Jarosław Książek, konsul generalny RP w Grodnie. Dyplomata przypomniał popularne w kręgach historycznych powiedzenie, że każde pokolenie piszę swoją historię na nowo. – Nigdy jednak, będąc jeszcze studentem historii, w to nie wierzyłem – oznajmił, przyznając, że walka z komunizmem, na przykład, była owszem walką o tożsamość i prawdę historyczną. – Ale co nowego można powiedzieć o Mieszko I, co zmieniło się w bitwie pod Legnicą lub bitwie pod Grunwaldem? – pytał retorycznie Jarosław Książek, przyznając jednak, że próby nowego spojrzenia na wydarzenia, które stają się historią, powinny być podejmowane, czego przejawem jest konferencja, którą ma zaszczyt gościć Konsulat Generalny RP w Grodnie.

Dyrektor Studium Europy Wschodniej (SEW) Uniwersytetu Warszawskiego dr Jan Malicki, będący współorganizatorem naukowego forum, zaznaczył w swoim przemówieniu, że nie byłoby tej konferencji w Grodnie, gdyby konsul Jarosław Książek sam nie był historykiem i nie miał zapału naukowego, przypominającego mu o tym, że przed zostaniem konsulem, sam działał jako naukowiec. – Od dwóch lat grodnianie mają szczęście przyjmowania międzynarodowego historycznego forum naukowego – zaznaczył Malicki, dodając, że druga edycja konferencji jest niezwykła, gdyż publikację konferencyjną przygotowaliśmy przed, a nie, jak jest to zazwyczaj przyjęte, po konferencji.

– Potwierdzam, że pomysł wydania tomu konferencyjnego był mój, ale mi się nie udało namówić naukowców, żeby złożyli zawczasu swoje referaty. Koledze Tadeuszowi Gawinowi natomiast, to się udało. Dziękuję mu za to, gdyż dzięki jego zdolnościom przekonywania kolegów, uczestnicy naszego spotkania oraz inne zainteresowane osoby mogą zapoznać się z treścią referatów nawet przed ich wygłoszeniem. Książkę wydaną przez SEW można kupić także w księgarni naukowej im. B. Prusa w Warszawie – podkreślił dyrektor Malicki, przypominając, że to właśnie honorowy prezes ZPB dr Tadeusz Gawin jest redaktorem publikacji, wydanej przez Studium Europy Wschodniej UW.

Zgodnie z zaproponowanym przez organizatorów formatem konferencji odczytywanie naukowych referatów i dyskusje odbywały się w pięciu blokach tematycznych.

W pierwszym z nich białoruscy i polscy naukowcy omawiali następujące zagadnienia: «Relacje polsko-białoruskie w Imperium Rosyjskim przed rewolucją październikową 1917 roku», «Polskie i białoruskie koncepcje budowy państw narodowych w latach 1915-1921», «Konsekwencje traktatu ryskiego dla Polaków i Białorusinów». Moderatorami tej części obrad byli: dyrektor Studium Europy Wschodniej UW dr Jan Malicki i prof. dr hab. Wojciech Śleszyński.

Występujący w pierwszym bloku tematycznym prof. Aleksander Smalańczuk zaprezentował swoją najnowszą książkę «Roman Skirmunt (1868-1939): życiorys obywatela kraju». Historię działalności polskiej policji państwowej w północno-wschodnich województwach II Rzeczypospolitej zreferował dr Igor Mielnikow, przedstawiając swoją najnowszą książkę pt. «Druga wojna światowa na zdjęciach z archiwum Igora Mielnikow».

W drugim bloku tematycznym zatytułowanym «Mniejszość polska w BSRS w latach 1919-1939» wystąpił nauczyciel historii z Lepelszczyzny Walery Tuchta, wygłaszając referat pt. «Polacy na Lepelszczyźnie: od chutorów do represji stalinowskich». Dr Piotr Kościński, przedstawiając swój referat, opowiedział o pracy ideologicznej, prowadzonej w latach 1921-1937 w polskojęzycznych gazetach, wydawanych dla mniejszości polskiej w ZSRS. – Celem tych gazet było przede wszystkim wychowanie człowieka sowieckiego, czyli robienie z Polaków na Białorusi prawdziwych obywateli Związku Radzieckiego – zaznaczył naukowiec.

Temat represji, jakie dotknęły Polaków i Kościół Katolicki w ZSRS w dwudziestoleciu międzywojennym przedstawił ks. prof. dr hab. Roman Dzwonkowski. Opowiedział on, że w okresie międzywojennym na wschodnich ziemiach dzisiejszej Białorusi Kościół Katolicki przestał istnieć jako instytucja życia publicznego. Katolików, zarówno księży jak i wiernych, komuniści prześladowali za pomocą oskarżania ich o prowadzenie antypaństwowej działalności oraz stosując wobec nich terror.

W trzeciej części konferencji została przedstawiona sytuacja Polaków na terenie ZSRS w latach 1939-1941 oraz w okresie okupacji niemieckiej w województwach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej.

Czwarta część poświęcona była Polakom w BSRS w latach 1944-1991. Omówiono w niej kolektywizacje wsi, podziemie niepodległościowe na Grodzieńszczyźnie, sowietyzację ludności polskiej w BSRR.

Dziennikarz i publicysta Andrzej Poczobut, w swoim przemówieniu zaznaczył m.in., że w latach 1944-1954 na obecnej zachodniej Białorusi tysiące Polaków walczyło z komunistami i ginęło z bronią w ręku. – Według białoruskiej historiografii, ostatni polski żołnierz Armii Krajowej był zabity w 1954 roku – przypomniał prelegent.

Politykę władz Mińska i Warszawy wobec Polaków w latach 1991-2017 naukowcy analizowali w piątej części forum, którą poprowadził prof. dr hab. Eugeniusz Mironowicz. W swoim referacie pt. « Polsko-białoruskie relacje międzypaństwowe w latach 1989-2017» relację między Mińskiem a Warszawą autor określił jako «szorstkie sąsiedztwo». Zaznaczył, że te relacje nie są wprawdzie wrogie, ale nie są też poprawne. – Przyczyną takiej sytuacji są różne wybory geopolityczne, których Polska i Białoruś dokonały na początku lat 90. XX wieku – podkreślił naukowiec. Wskazał, iż wówczas, gdy w Polsce dokonano jednoznacznego wyboru w kierunku Zachodu i zapadła decyzja o dążeniu do członkostwa w NATO, Białoruś postawiła na relacje z Rosją, od której się uzależniła , a obecnie ta zależność tylko się nasila.

Biorący udział w dyskusji konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek przypomniał, że z punktu widzenia państwa białoruskiego niezależny Związek Polaków na Białorusi nie istnieje, choć jest to najliczniejsza organizacja społeczna na Białorusi. Zdaniem dyplomaty ZPB zasługuje na szczególną uwagę naukowców. – Życzę Związkowi Polaków na czele z Andżeliką Borys, by stał się organizacją legalną, chociaż nie wiemy, kiedy to może nastąpić – dodał konsul generalny.

Problemy z jakimi boryka się Związek Polaków na Białorusi wywołały ożywioną dyskusję m.in. w kwestii ograniczenia dostępu do nauki w języku polskim w białoruskim systemie szkolnictwa państwowego.

Podsumowując obrady dyrektor Studium Europy Wschodniej UW dr Jan Malicki zaznaczył, że chciałby, aby w przyszłości dyskusje polskich i białoruskich naukowców odbywały się w murach jednej z uczelni grodzieńskich.

Biorący udział w konferencji ambasador RP na Białorusi Artur Michalski również mówił o potrzebie kontynuacji spotkań naukowców z obu krajów. – Mam nadzieję, że wbrew pesymistycznym prognozom, w przyszłości uda się z omawianymi podczas konferencji tematami wyjść poza mury placówki konsularnej w Grodnie – zaznaczył ambasador.

Honorowy prezes ZPB dr Tadeusz Gawin, zaznaczył z kolei, że naukowa dyskusja jest potrzebna nie tylko środowiskom akademickim w Polsce i na Białorusi, ale także osobom, które po prostu interesują się tematami, poruszanymi podczas współorganizowanych przez niego konferencji.

– Chcemy pokazać, że Polacy mieli wielkie zasługi w budowaniu państwa białoruskiego, a także to, że nas Polaków i Białorusinów, mieszkających na tej ziemi, nic nie dzieli. Jeżeli nawet dyskutujemy, czy spieramy się o historię, posiadając posiadać odmienne zdania, nie powinno to przeszkadzać nam w pokojowym współistnieniu – podkreślił Tadeusz Gawin.

Iness Todryk-Pisalnik


Anna WOROBIOWA/Eugeniusz ROLICZ

Trio w składzie: Maria Mikucewicz, Aleksander Wasilenko i Helena Szkodo

Za rok w Mińsku Festiwal Piosenki Agnieszki Osieckiej

Wieczór, poświęcony twórczości Agnieszki Osieckiej, wybitnej polskiej poetki, autorki tekstów do wielu przebojów polskiej estrady, odbył się 24 listopada w Mińsku z inicjatywy działaczki miejscowego Oddziału Związku Polaków na Białorusi Heleny Szkodo.

W trakcie wieczoru obecni na nim członkowie miejscowego oddziału ZPB nie tylko poznali twórczą drogę jednej z najbardziej cenionych polskich poetek z okresu PRL-u. Mieli także okazję wysłuchać piosenki, do których teksty napisała Agnieszka Osiecka. Powszechnie znane i mniej znane przeboje jej autorstwa śpiewali artyści, należący do Oddziału ZPB w Mińsku. Ze sceny zabrzmiały: «Ludzkie gadanie», «Ballada o pancernych», «Uciekaj moje serce», «Niech żyje bal», «Pieśń miłości», «Nie spoczniemy», «Pożegnanie z Polską», «Damą być», «Kołysanka dla okruszka», «Dziś prawdziwych Cyganów już nie ma» i inne utwory.

Gościem wydarzenia literacko-muzycznego była wiceprezes ds. Kultury Związku Polaków na Białorusi Renata Dziemiańczuk. Nie kryjąc zachwytu od zrealizowanego przez mińskich Polaków pomysłu upamiętnienia Agnieszki Osieckiej wspaniałym koncertem, przedstawicielka najwyższych władz ZPB oznajmiła, że inicjatywa Heleny Szkodo zainspirowała ją do tego, aby w następnym, 2019 roku, zorganizować w Mińsku Festiwal Piosenki Agnieszki Osieckiej pod auspicjami ZPB.

– Jako Związek Polaków podejmiemy starania, aby wśród gości honorowych tego festiwalu znalazła się córka Agnieszki Osieckiej Agata Passent – mówiła Renata Dziemiańczuk, gratulując organizatorce i pomysłodawczyni spotkania z twórczością Agnieszki Osieckiej Helenie Szkodo doskonałej realizacji pomysłu upamiętnienia wybitnej polskiej poetki.

Helenie Szkodo oraz artystom, biorącym udział w koncercie, serdecznie podziękowała także prezes Oddziału ZPB w Mińsku Helena Marczukiewicz. – Piosenki, które dzisiaj słyszeliśmy, znamy od wielu lat. Nie każdy z nas jednak zdawał dotąd sobie sprawę z tego, że wszystkie one są autorstwa Agnieszki Osieckiej – powiedziała Helena Marczukiewicz.

Ludmiła Burlewicz z Mińska

«Grodzieńskie Teatralia – 2018»!

Doroczny, dwunasty już, Przegląd Małych Form Teatralnych «Grodzieńskie Teatralia – 2018» zorganizował 3 listopada Związek Polaków na Białorusi. W konkursie, który się odbył w ramach Przeglądu, zwyciężył skecz pt. «Szarlotka z herbatą» wyreżyserowany przez ks. Gennadiusza Romaszko z werenowskiej parafii św. Apostołów Szymona i Judy Tadeusza na podstawie tekstu Andrzeja Dembończyka.


Iness TODRYK-PISALNIK

Prezes ZPB Andżelika Borys gratuluje aktorom i reżyserowi ks. Gennadiuszowi Romaszce z werenowskiej parafii św. Apostołów Szymona i Judy Tadeusza

Młodzi aktorzy z werenowskiej parafii rywalizowali o główną nagrodę Przeglądu z czterema zespołami aktorskimi, reprezentującymi: Polską Szkołę Społeczną, działającą przy Oddziale ZPB w Szczuczynie, która przedstawiła mini-spektakl pt. «Zaczarowany pantofelek»; Polską Szkołę Społeczną przy Oddziale ZPB w Werenowie z widowiskiem pt. «Kopciuszek»; Polską Szkołę Społeczną, działającą przy Oddziale ZPB w Wołkowysku z przedstawieniem pt. «Krasnale, jesień i poziomki» oraz Szkołę Społeczną Języka Polskiego przy Oddziale ZPB w Mińsku, która na deskach Przeglądu zaprezentowała akademię z okazji 100. rocznicy odzyskania przez Polskę Niepodległości pt. «O, Bracia moi! Ludzie bez Ojczyzny! Przeminie noc, a po niej przyjdzie świt!».

Jury konkursu w składzie: prezes ZPB Andżelika Borys (przewodnicząca), Paweł Kasprzyk, metodyk-konsultant, skierowany do ZPB przez Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą przy MEN RP oraz Andrzej Pisalnik, redaktor portalu Znadniemna.pl – miało nieproste zadanie, gdyż zaprezentowane w konkursie przedstawienia należały do różnych gatunków sztuki scenicznej, poczynając od adaptacji powszechnie znanych baśni dla dzieci, poprzez patetyczną akademię z okazji obchodzonej w tym roku 100. rocznicy odzyskania przez Polskę Niepodległości i kończąc na mini spektaklu, będącym dowcipnym i satyrycznym odtworzeniem absurdalnych w treści, komicznych dialogów młodych ludzi, prowadzonych przy okazji spotkania w restauracji.

– Mimo tego, że musieliśmy dokonywać wyboru, pragnę podziękować wszystkim występującym dzisiaj młodym aktorom i ich opiekunom. Młodzież szkolna, biorąc udział w teatralizowanych przedstawieniach, nie tylko uczy się na pamięć tekstu w języku polskim. Ważne jest, że w ten sposób młodzi ludzie ćwiczą poprawną wymowę, dykcję i muszą rozumieć wyuczone kwestie, gdyż bez tego nie da się zagrać w teatralizowanym przedstawieniu – mówiła, ogłaszając werdykt jury jego przewodnicząca Andżelika Borys. Prezes ZPB zapewniła, iż wybór jury nie ulegał żadnej zewnętrznej presji i został podjęty zgodnie z sumieniem jurorów.

Według jury na nagrodę główną, czyli na tytuł Laureata «Grodzieńskich Teatraliów – 2018» zasłużył zespół aktorski ze Szkółki Parafialnej w Werenowie, kierowany przez ks. Gennadiusza Romaszko. Kierownik zespołu otrzymał zresztą także nagrodę indywidualną za najlepiej wyreżyserowane przedstawienie. Indywidualne wyróżnienia otrzymali od jurorów także aktorzy z teatrzyku parafialnego w Werenowie: Wiktoria Markiewicz, została wytypowana na najlepszą aktorkę Przeglądu, a jej sceniczny partner Marek Klimaszewski został najlepszym aktorem. Podopieczni ks. Romaszki zostali odznaczeni także w nominacji «Poprawność przekazywania tekstu».

Oprócz nagrody głównej jurorzy postanowili przyznać także dwa wyróżnienia dla biorących udział w konkursie zespołów teatralnych. Zdobyły je: Teatrzyk Polskiej Szkoły Społecznej przy Oddziale ZPB w Werenowie oraz Teatrzyk Polskiej Szkoły Społecznej przy Oddziale ZPB w Wołkowysku. Ten ostatni zasłużył także na nagrodę za najlepszą scenografię, którą odebrała wychowanka młodych aktorów z Wołkowyska Irena Bagłajewa.

Po rozdaniu przez jurorów nagród i wyróżnień XII Przeglądu Małych Form Teatralnych «Grodzieńskie Teatralia – 2018», z ważnym komunikatem wystąpiła organizator wydarzenia – wiceprezes ZPB ds. Kultury Renata Dziemiańczuk. Ogłosiła ona, że zwycięzcy tegorocznego konkursu zdobyli prawo reprezentowania ZPB podczas XIV Wakacyjnego Festiwalu Teatrów Dziecięcych zza Granicy, który odbędzie się na przełomie czerwca i lipca 2019 roku we Włocławku.

Iness Todryk-Pisalnik

Konkurs w Brześciu

Oddział Związku Polaków na Białorusi w mieście nad Bugiem we współpracy z Konsulatem Generalnym RP w Brześciu zorganizował 27 października Konkurs Piosenki Patriotycznej, poświęcony 100. rocznicy odzyskania przez Polskę Niepodległości.

W przeglądzie konkursowym wzięło udział około 70-ciu artystów, przybyłych z oddziałów ZPB, działających w obwodach brzeskim (Brześć i Lachowicze) oraz grodzieńskim (Lida, Słonim, Nowy Dwór i Zelwa).

Przegląd konkursowy zainaugurowało gościnne wystąpienie chóru z działającego w Brześciu Uniwersytetu Trzeciego Wieku «Uścisk Dłoni».

Po występujących poza konkursem seniorach na scenę wychodzili artyści w różnym wieku, m.in. dzieci i młodzież, pobierająca naukę języka polskiego w ośrodkach oświatowych reprezentowanych w konkursie oddziałów ZPB. Publiczność wysłuchała w ich wykonaniu znane pieśni ułańskie i legionowe, popularne na początku minionego stulecia oraz utwory patriotyczne, skomponowane w późniejszych latach istnienia niepodległej Polski.

Biorących udział w konkursie wokalistów i zespoły przybyli wesprzeć prezesi oddziałów, które reprezentowali artyści. Wśród gości honorowych wydarzenia byli m.in. konsul generalny RP w Brześciu Piotr Kozakiewicz oraz wiceprezes ZPB ds. Kultury Renata Dziemiańczuk.

Uczestnicy konkursu byli oceniani w dwóch kategoriach: «zespoły» i «soliści».

W kategorii zespołów I miejsce przyznane zostało zespołowi «Kolory Radości» ze Słonimia, II miejsce zdobył zespół «Lidziejka» z Lidy, dzieląc je ex aequo z zespołem «Młode Pokolenie» z tegoż miasta, a zamknął listę laureatów, zdobywając III nagrodę w tej kategorii – chór «Credo» z Brześcia.

Wśród solistów wszystkie premiowane miejsca przypadły artystom z Lidy: **I miejsce** – Arynie Hryszczanowicz, **II miejsce** – Wioletcie Piuta, a **III miejsce** – Danielowi Polko.

Zarówno laureaci, jak i reszta uczestników konkursu otrzymali nagrody i upominki, ufundowane przez Konsulat Generalny RP w Brześciu oraz ZPB.

Irena Głuchowska z Brześcia

«Muzyka w Plecaku»

W siedzibie Społecznej Szkoły Polskiej im. Tadeusza Rejtana w Baranowiczach 25 listopada odbyła się III edycja konkursu piosenki harcerskiej «Muzyka w Plecaku», zorganizowanego przez Konsulat Generalny RP w Brześciu przy wsparciu logistycznym i organizacyjnym miejskiego oddziału ZPB i Domu Polskiego w Baranowiczach.



brzesc.msz.gov.pl

Tegoroczna edycja poświęcona była obchodom 100. rocznicy odzyskania niepodległości Rzeczypospolitej Polski oraz 100. rocznicy powstania ZHP.

Rywalizacja harcerzy przebiegała w trzech kategoriach; przygoda zuchowa, ulubiona piosenka harcerska i piosenka patriotyczna. W tym roku wprowadzono nagrodę publiczności w postaci wyróżnienia za najlepszą prezentację ducha harcerskiego i najlepsze pląsy. W konkursie wzięło udział 80 osób z czego najliczniejszą grupę stanowili harcerze z Brześcia, następnie z Baranowicz i ze Słonimia.

Jury powołane spośród członków chóru «Rodzinny Kraj», działającego przy Domu Polskim w Baranowiczach, wysoko oceniło poziom występów uczestników konkursu oraz wyłoniło zwycięzców.

W kategorii «przygoda zuchowa»: **I miejsce** zdobyła gromada zuchowa «Zielona wyspa» (Słonim), **II miejsce** – gromada zuchowa «Zające na łące» (Brześć), **III miejsce** – gromada zuchowa «Słoneczne iskierki» (Baranowicze).

W kategorii «ulubiona piosenka harcerska»: **I miejsce** zdobyła 2 Brzeska Drużyna im. R. Snarskiego, **II miejsce** – zespół «Tacy młodzi» (Brześć), **III miejsce** – Baranowicka DH «Nadzieja im. T. Rejtana».

W kategorii «piosenka patriotyczna»: **I miejsce** zdobyła Słonimska DH «Gwieździste niebo» im. M.K. Ogińskiego, **II miejsce** – 2 Brzeska Drużyna im. R. Snarskiego, **III miejsce** – DH im. T. Kościuszki (Brześć).

Wyróżnienia w kategorii «nagroda publiczności» za najlepszą prezentację ducha harcerskiego zdobyła 3 DH im. R. Snarskiego (Brześć) a za najlepsze pląsy – Baranowicka DH «Nadzieja im. T. Rejtana».

Nagrody konkursowe oraz liczne upominki dla uczestników konkursu, ufundowane przez Konsulat Generalny RP w Brześciu w ramach polonijnego projektu DWPPG, wręczył wicekonsul Jerzy Grymanowski w asyście dyrektor SSP im. T. Rejtana w Baranowiczach Eleonory Raczkowskiej-Jarmolicz oraz prezes Miejskiego Oddziału ZPB w Baranowiczach Elżbiety Gołosunowej.

brzesc.msz.gov.pl

«Przetrwaliśmy 123 lata zaborów, więc jedną zgniłą sowiecką specsłużbę, także przetrwamy»

Refleksje po zerwanych mińskich obchodach 100-lecia Niepodległości Polski.

Skandaliczne zerwanie przez administratora pomieszczenia w Mińsku obchodów 100-lecia odzyskania przez Polskę Niepodległości, zorganizowanych przez miejscowy oddział Związku Polaków na Białorusi to jeden z głównych tematów, omawianych przez mieszkających na Białorusi Polaków.

Większość opinii, wypowiadanych na forach internetowych i w serwisach społecznościowych, sprowadza się do tego, że zerwanie uroczystości, na której był obecny m.in. Nadzwyczajny i Pełnomocny Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Białorusi Artur Michalski, jest przejawem wrogiego traktowania przez miejscowe władze polskiej mniejszości narodowej na Białorusi i aktem nieprzyjaznym wobec Państwa Polskiego.

Spróbujmy dzisiaj zastanowić się, jak i dlaczego doszło do incydentu, i jakie on może mieć następstwa?

Oczywiście wypędzenie po pół godzinie z sali kilkuset ludzi, przybyłych na dwugodzinny koncert, może być przejawem zwykłej głupoty i braku odpowiedzialności ze strony administratora pomieszczenia.

Doświadczenie podpowiada jednak, że stanowiska odpowiedzialne (a takie niewątpliwie jest stanowisko każdego administratora) piastują zazwyczaj ludzie odpowiedzialni, działający zgodnie z wytycznymi, które otrzymują od swoich przełożonych.

Przypomnijmy, że sala, w której rozpoczął się uroczysty koncert, zorganizowany z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę Niepodległości, było czwartym pomieszczeniem, po trzech odmowach, które otrzymali w różnych miejscach, próbujący wynająć salę Polacy Mińska.



Anna WOROBIOWA

Odświętnie ubrane polskie dzieci z Mińska nie zdążyły zaśpiewać przed licznie przybyłą na koncert publicznością

Administracja sali, którą pierwotnie zarezerwowano jako miejsce zorganizowania uroczystości, mimo tego, że pomieszczenie zostało wynajęte i opłacone zgodnie z przepisami, wycofała zgodę na przeprowadzenie koncertu w ostatniej chwili.

Podobnie zachowali się włodarze dwóch kolejnych pomieszczeń, do których z prośbą o wynajęcie zwrócili się organizatorzy obchodów Święta Niepodległości Polski.

Dopiero administracja czwartego z rzędu pomieszczenia, mogącego pomieścić kilkaset ludzi, pragnących wysłuchać koncert z okazji polskiego święta narodowego, wyraziła zgodę i wpuściła do środka, «koczujący» po białoruskiej stolicy listopadowym wieczorem tłum miejscowych Polaków.

Otwierając drzwi do pomieszczenia odświętnie ubranym ludziom, wśród których byli m.in. polscy dyplomaci i ubrani w sceniczne kostiumy artyści, administracja sali nie mogła nie dostrzec, że nie są to bezdomni, którzy tłumnie przybyli, aby przez pół godziny się ogrzać.

Komu zatem administrator sali otworzył drzwi?

Być może o tym, kogo wpuścił zorientował się wówczas, kiedy na sali w wykonaniu połączonych chórów Oddziału ZPB w Mińsku zabrzmiał «Mazurek Dąbrowskiego», inaugurujący uroczystość?

Co do tego, że wpuścił do sali Polaków, odpowiedzialny za pomieszczenie musiał ostatecznie się przekonać, kiedy po hymnie Polski artyści zaśpiewali kilka polskich piosenek patriotycznych.

Jak się zachował administrator, mając już świadomość tego, że goście w swoim obiekcie Polaków? Odpowiedź znamy – zaczął gasić światło i wypraszać obecnych z pomieszczenia, sugerując, że jeżeli się nie podporządkują, to do akcji wkroczy milicja.

Czy zachowanie administratora można interpretować jako działanie, zmierzające do sprowokowania kilkuset ludzi do otwartego protestu, a nawet stawienia oporu milicji, która mogłaby za chwilę wkroczyć?

Właśnie jako prowokację odebrała żądanie administratora sali obecna na uroczystości prezes ZPB Andżelika Borys.

Pragnąc zapanować nad sytuacją i nie dopuścić do otwartego konfliktu z milicją na tle narodowościowym, liderka polskiej społeczności na Białorusi zabrała głos i zaproponowała zgromadzonym zakończyć uroczystość odśpiewaniem «Roty», będącej hymnem Związku Polaków na Białorusi, a potem spokojnie opuścić pomieszczenie nie poddając się na prowokacje.

Autorytet Andżeliki Borys okazał się wystarczająco duży, aby zgromadzeni postąpili zgodnie z jej propozycją i spokojnie się rozeszli po domach.

Kiedy już tam dotarli, to przeżyty incydent zaczęli omawiać na forach internetowych i w serwisach społecznościowych.

Proponujemy Państwu zapoznać się z treścią niektórych wpisów, które świadczą o tym, że kolejna prowokacja, wymierzona w polską społeczność na Białorusi, pokojowo manifestującą swoją przynależność narodową, nie przysporzy, delikatnie mówiąc, białoruskim władzom sympatii ze strony mieszkających na Białorusi Polaków, a także Rodaków, mieszkających w Polsce i innych krajach świata:

Czesław (mieszkaniec Mińska): *Dzisiaj, podczas uroczystości z okazji 100-lecia odnowienia Niepodległości Polski, moje dzieci powinny były zaśpiewać «Serce w plecaku», ale Polacy zostali wypędzeni z sali. Udało się tylko odśpiewać «Rotę». Śpiewałem «Rotę» i płakałem… Zrozumiałem bowiem, że radzieckie czasy, w których Polakom na Kresach nie było łatwo, mogą wrócić w każdej chwili.*

Ludmiła (mieszkanka Mińska): *A jeszcze tydzień temu (na przyjęciu wydanym przez Ambasadora RP na Białorusi – red.) wiceminister spraw zagranicznych Białorusi Oleg Krawczenko powiedział m.in., że Niepodległość to najwyższe osiągnięcie narodu i, że droga Polaków do Niepodległości nie bywa łatwa. Przypomniał wówczas także o tym, że Białorusini i Polacy to bratnie narody i mają ze sobą dużo wspólnego… Czy dzisiejszy incydent nie przeczy, słowom, wygłoszonym publicznie przez białoruskiego wiceministra?*

Michał (mieszkaniec Mińska): *To jest po prostu poza granicami dobra i zła! (…) Dziękuję Związkowi Polaków za to, że ludzie w Mińsku mieli okazję się przekonać – kto jest kim w relacjach polsko-białoruskich, a Polacy z Polski – mogli zobaczyć, jak wygląda przestrzeganie praw konstytucyjnych białoruskich obywateli. Polacy przetrwali 123 lata zaborów, więc jedną zgniłą sowiecką specsłużbę, także przetrwają.*

Maja (urodzona w Mińsku mieszkanka Polski): *Smutne to bardzo, ale nie wolno się poddawać i wspaniale, że Pani Andżelika tak ciężko pracuje dla naszej wspólnej Biało-Czerwonej. Mój Tata znał i współpracował z Panią Andżeliką i gdyby żył – na pewno byłby na tych uroczystościach. Gratuluję wszystkim rodakom na Białorusi miłości do Naszej Niepodległej i życzę wytrwałości!!!*

Andrzej Pisalnik

Jan Sokołowski: «Co do pomników powstańców styczniowych – szanujmy je i opisujmy zgodnie z duchem tamtych czasów»

Czytelnik Głosu i portalu Znadniemna.pl Jan Sokołowski odpowiada Wasylowi Gerasimczykowi w sprawie jego polemiki z profesorem Zdzisławem Julianem Winnickim.

Szanowny Panie Wasylu, odnosząc się do opublikowanej w Głosie i na portalu Znadniemna.pl pańskiej polemiki z profesorem Zdzisławem Julianem Winnickim na temat tego, że Białorusini mogą (a według pana nawet powinni) traktować powstanie styczniowe 1863-1864 jako białoruski zryw narodowy, pragnę podzielić się z Panem i Czytelnikami kilkoma sceptycznymi uwagami na temat, przytaczanych przez pana argumentów.

Zacznijmy od tego, że fakt, iż nazwy «Białoruś i Litwa« występują w dokumentach powstańców oznacza tyle, że te prowincje dawnej Rzeczypospolitej Polskiej (czyli – Polski) traktowane były regionalnie jak, na przykład, Mazowsze czy Małopolska albo Wielkopolska. W swojej polemice nie odniósł się pan Gerasimczyk do faktu, że powstanie styczniowe objęło swoim zasięgiem nie tylko ziemie białoruskie, lecz także ukraińskie. Czy powstańcy na Ukrainie walczyli o narodowe, niezależnie państwo ukraińskie?

Kalinowski w swych odezwach pisze o rządzie polskim, a w cytowanej pieśni jest mowa o «świętej Polsce». Używanie przez przywódców powstania języka białoruskiego, o czym wspomina pan polemista, było po prostu zastosowaniem miejscowej gwary (tzw. języka «prostego»), zrozumiałej dla większości mieszkańców kraju, jako mowy potocznej. Absolutnie nie może to jednak świadczyć o tym, że w czasie powstania walczono o państwowość białoruską. O taką nie zabiegali nawet «homonowcy» petersburscy, proponując co najwyżej autonomię w ramach Rosji.

Uwaga, że znaczna większość chłopów w centralnej Polsce nie posiadała świadomości narodowej jest prawdziwa, ale należy też przyznać, że tym bardziej białoruskiej świadomości narodowej nie posiadali chłopi na ziemiach «litewsko-ruskich» dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, zwłaszcza na Grodzieńszczyźnie.

Załączona w polemice pana Gerasimczyka odezwa Rządu Narodowego wzywa: «…Za nią więc Narodzie Polski» – nie wspomina ona jednak ani słowem o narodowości, czy państwowości białoruskiej. Eksponowany w polemice sztandar z hasłem «Za naszą i waszą wolność» (po polsku) skierowane były do «Narodu Moskiewskiego», a na pewno nie do białoruskiego czy ukraińskiego, bo takich wówczas nie było.

Przytoczony zaś «Prykaz Rądu Polskaho nad całym Krajem Litouskim i Biełaruskim», napisany łacinką w tzw. języku prostym, skierowany jest do ludności «Krajów», czyli części wspólnej Rzeczypospolitej, rozumianej tutaj jako całość, czyli jako Polska, a «Kraje» – jako jej części o swoistej odrębności etno-kulturowej. W żadnym razie nie ma w «Prykazie» mowy o państwowości litewskiej czy białoruskiej, rozumianych jako odrębne byty narodowo-państwowe.

Hasło Kalinowskiego o tym, kto kogo «lubi» – również ma charakter regionalny, a nie narodowo-państwowy. Wyciąganie z użycia tego hasła wniosku, iż Kalinowski dążył do budowy państwa narodowo-białoruskiego nie jest zatem uprawnione.

Wspominana przez pana polemistę aktywność pro-powstańcza części chłopów prawosławnych na Grodzieńszczyźnie związana jest z faktem, że w większości byli to zapędzeni do prawosławia unici. Sam Kalinowski domagał się dla nich sprawiedliwości, a cerkiew prawosławną uznawał za część rusyfikatorskiej władzy moskiewskiej. Dlatego m.in., o czym pisze pan Gerasimczyk, «straże chłopskie» na Grodzieńszczyźnie w przeciwieństwie do, na przykład, ziemi mińskiej, nie zdały się na wiele Moskalom, gdyż na Grodzieńszczyźnie chłopi pamiętali o swym unityzmie, a zatem o przynależności do katolicyzmu w wersji greko-katolickiej.

«Daszcz na jeje Polsz swiataja» … «hu – ha wierniem Polszcze. Niechaj cełý świet paznaje: jakie dzietki Polszcza maje …» cytuje pan Gierasimczyk i uzasadnia, że «Polsz» to dawna Rzeczpospolita. Tak, ale «rzeczpospolita» jest pojęciem odnoszącym się do ustroju republikańskiego, zaś państwo, we wszystkich odezwach władz Powstania oznacza «Polska», to samo oznacza wyraz «Polsz».

Rzecz w tym, że Powstanie Styczniowe było ostatnim akordem romantycznego zrywu o Polskę w rozumieniu «Rzeczpospolita». Po Powstaniu drogi «ludów – narodów Rzeczypospolitej» całkowicie się rozeszły.

Litwini zaczęli jako pierwsi walkę o narodową tożsamość i państwowość, Ukraińcy zdecydowanie nie myśleli o jakiejkolwiek Rzeczypospolitej, a na Białej Rusi stopniowo zaczęła się tworzyć grupa budzicieli nowoczesnej świadomości narodowo-białoruskiej. Odtąd poza niezrealizowanymi pomysłami politycznymi – raczej sojuszami – nie było już mowy o «naszej i waszej wolności» wspólnej. A późniejsze próby federalizacji Polski – Litwy – Białorusi i sojuszu z Ukrainą, o jakiej marzył Józef Piłsudski, skazane były na fiasko. Polski, jako Rzeczypospolitej, na Litwie, Białorusi i Ukrainie nikt już nie chciał. Z kolei, poza ówczesną Litwą, większość Białorusinów i Ukraińców wsparła bolszewików, a nie proklamowane, niezależne przecież: Ukraińską i Białoruską Republiki Ludowe.

Co do pomników powstańców styczniowych – szanujmy je i opisujmy zgodnie z duchem tamtych czasów. Nie są bowiem znane przypadki, aby na przykład w dwudziestoleciu międzywojennym prawosławni Białorusini i prawosławni, bądź uniccy, Ukraińcy uznawali ustawione wówczas upamiętnienia Powstania Styczniowego za znaki pamięci walk o wolną Białoruś czy Ukrainę.

Wydano Katalog

Redakcja kwartalnika Polaków na Polesiu «Echa Polesia» informuje na swojej witrynie internetowej Polesie.org o wydaniu drukiem «Katalogu Miejsc Pamięci Narodowej w obwodzie brzeskim».

Nakład Katalogu, jak przyznają koledzy z Brześcia, okazał się, niestety, niewystarczający, aby zadowolić zapotrzebowanie osób zainteresowanych jego posiadaniem.

W celu dotarcia do jak najszerszego grona odbiorców redaktorzy Polesie.org informują o opracowaniu elektronicznej wersji Katalogu, która niebawem powinna ukazać się na redagowanej przez nich witrynie.

Więcej informacji na ten temat Katalogu znajdziecie Państwo na witrynie **Polesie.org**.

Polesie.org

Polacy na Białorusi w hołdzi

Ciąg dalszy ze str. 1.

Kończąc swoje wystąpienie Artur Michalski podkreślił, że Polska chce być dobrym sąsiadem Białorusi. Wyraził także nadzieję, że «ożywienie procesu politycznego w relacjach dwustronnych posłuży poszerzaniu pola wolności i pogłębi zaufanie oraz otwartość między naszymi państwami».

Z życzeniami z okazji Święta Niepodległości Polski zwrócił się do zgromadzonych w języku polskim także wiceminister spraw zagranicznych Białorusi Oleg Krawczenko. Wiceszef białoruskiej dyplomacji podziękował swoim polskim kolegom za współpracę, a zwracając się do obecnych na uroczystości zaznaczył, że «niezależność to najwyższa zdobycz narodu». – W ciągu 100 lat Polska osiągnęła ogromne sukcesy. Współczesna Polska to kraj cieszący się autorytetem, jeden z najbardziej wpływowych krajów UE, to gospodarka, która poraża sukcesami swojego rozwoju» – wyliczał Krawczenko sukcesy, które Polsce przyniosła odzyskana sto lat temu Niepodległość.

Mówiąc o tym, co łączy Polaków i Białorusinów, wiceminister spraw zagranicznych Białorusi zaznaczył, że oba narody są połączeni wspólną historią i mają wielu wspólnych bohaterów, m.in. Tadeusza Kościuszkę, który «jest bohaterem narodowym w USA, Polsce i na Białorusi». – Jego poświęcenie sprawie praw człowieka, sprawiedliwości społecznej i narodowej niepodległości, to wieczny dowód jego historycznej wielkości – mówił Oleg Krawczenko, dodając, że historia Europy to niestety także historia wojen. – Nasze narody nigdy nie były, a także – jestem przekonany – nigdy nie będą wrogami – powiedział. Według białoruskiego dyplomaty bycie dobrymi sąsiadami, nie wymaga zgody we wszystkim, gdyż każdy naród ma swoje specyficzne interesy, które nie muszą być identyczne z interesami sąsiada. Tym nie mniej, jak zaznaczył Oleg Krawczenko «bardzo ważne jest to, że stopniowo między nami odbudowuje się zaufanie».

– Niech żyje niepodległa Polska i Białoruś! – zakończył swoje przemówienie wiceszef MSZ Białorusi.

Po oficjalnych przemówieniach goście przyjęcia z okazji 100. rocznicy odzyskania przez Polskę Niepodległości mogli delektować się muzyką Fryderyka Chopina i wyreżyserowanym do niej przedstawieniem baletowym.

Przyjęcie konsula generalnego RP w Grodnie

Przyjęcie z okazji 100. rocznicy odzyskania przez Polskę Niepodległości wydał 16 listopada Konsulat Generalny RP w Grodnie. Uroczystość odbyła się w gospodarstwie agroturystycznym «Grodzieński majątek Korobczyce» niedaleko Grodna.

Dokładnie sto lat wcześniej – 16 listopada 1918 roku – Wódz Naczelny Armii Polskiej Józef Piłsudski rozesłał depeszę, informującą światowych przywódców o odrodzeniu się Niepodległej Polski.

Treść depeszy Józefa Piłsudskiego, witając gości przyjęcia, odczytał konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek. Jego zaproszenie na wspólne świętowanie setnej rocznicy Niepodległości Polski przyjęli nie tylko mieszkający w obwodzie grodzieńskim Polacy.

Do «Grodzieńskiego majątku Korobczyce» przybyli najwyżsi przedstawiciele miejscowej władzy m.in.: szef Grodzieńskiego Obwodowego Komitetu Wykonawczego Władimir Krawcow oraz kierownik Grodzieńskiego Miejskiego Komitetu Wykonawczego Mieczysław Goj.

Licznie reprezentowane były także działające na Grodzieńszczyźnie wyznania religijne. Delegacji Kościoła Katolickiego przewodził osobiście biskup grodzieński Aleksander Kaszkiewicz, któremu towarzyszył biskup pomocniczy diecezji grodzieńskiej Józef Staniewski. Białoruską Cerkiew Prawosławną natomiast reprezentował osobiście arcybiskup grodzieński i wołkowyski Artemij.

Nie zabrakło wśród obecnych na przyjęciu także przedstawicieli władz z sąsiadującego z Grodzieńszczyzną Podlasia. Wśród nich byli m.in. marszałek województwa podlaskiego Jerzy Leszczyński, oraz jego poprzednik na tym stanowisku – podlaski poseł na Sejm RP Mieczysław Baszko. Ambasadora RP na Białorusi reprezentował natomiast I radca Ambasady RP w Mińsku, zastępca ambasadora – Marcin Wojciechowski.

Wszyscy wysocy goście przyjęcia, niezależnie od posiadanego obywatelstwa, przynależności instytucyjnej i wyznawanej religii, w swoich przemówieniach składali Niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej i Narodowi Polskiemu serdeczne życzenia z okazji setnej rocznicy odrodzenia się polskiej niepodległości i suwerenności. Wielu mówców w swoich przemówieniach podkreślało, że historia odzyskania przez Polskę Niepodległości, jest mocno związana z historią Białorusi, a trwająca przez 123 lata walka Polaków o odzyskanie niepodległości przez ich Ojczyznę miała wpływ na aspirację państwowotwórcze Białorusinów, którzy sto lat temu proklamowali przecież Białoruską Republikę Ludową, stanowiącą zapowiedź powstania białoruskiego państwa narodowego.

OBWÓD GRODZIEŃSKI

Oddział ZPB i Uniwersytet Trzeciego Wieku w Grodnie

Niezależnie od centralnych obchodów 100-lecia odzyskania Niepodległości przez Polskę, obchody doniosłej rocznicy, wspólnie z działającym przy



Iness TODRYK-PISALNIK

Na przyjęciu KG RP w Grodnie przemawia Jarosław Książek, konsul generalny RP w Grodnie, obok niego – szef Grodzieńskiego Obwodowego Komitetu Wykonawczego Władimir Krawcow



Ludmiła BURLEWICZ

Obchody w Oddziale ZPB w Mińsku. Prezes ZPB Andżelika Borys prosi o niepoddawanie się na prowokację administratora sali, odśpiewanie «Roty» i rozejście się po domach



facebook.com

Uroczysta akademia w wykonaniu uczniów Społecznej Szkoły Polskiej im. Tadeusza Reytana w Domu Polskim w Baranowiczach



Andrzej PISALNIK

Podczas Obchodów w Oddziale ZPB w Grodnie śpiewa chór Uniwersytetu Trzeciego Wieku przy ZPB



Scenka przygotowana siłami uczniów PSS przy ZPB im. Króla Stefana Batorego podczas Akademii



facebook.com

Uczniowie z ośrodka nauczania języka polskiego w Domie Polskim w Borysewie tańczą Poloneza



Iness TODRYK-PISALNIK

facebook.com

Członkowie Oddziału ZPB w Lidzie z transparentem: «Możesz wyrwać mnie z Polski, ale nie wyrwiesz Polski ze mnie. Jestem Polakiem, zawsze byłem nim i będę!!!»

ie Niepodległej



Poświęcenie odnowionego pomnika na grobie pięciu żołnierzy, poległych w wojnie polsko-bolszewickiej w 1920 roku w Smorgoniach



Uczniowie i nauczyciele Polskiej Szkoły Społecznej przy Oddziale ZPB w Wołkowysku przyłączyli się do akcji śpiewania hymnu Polski pt. «Rekord dla Niepodległej»





Członkowie Oddziału ZPB w Iwieńcu przy Grobie Nieznanego Żołnierza

organizacji Uniwersytetem Trzeciego Wieku (UTW), zorganizował Oddział ZPB w Grodnie.

W sali aktowej ZPB 13 listopada zgromadzili się członkowie oddziału oraz słuchacze UTW.

Ich uwadze zostały przedstawione występy, działających przy obu strukturach związkowych zespołów artystycznych – chóru UTW oraz zespołu wokalno-tanecznego «Sami swoi», który powstał zaledwie rok temu przy Oddziale ZPB w Grodnie.

Smorgonie

Głównym wydarzeniem obchodów 100-lecia odzyskania Niepodległości przez Polskę w Oddziale ZPB w Smorgoniach stało się poświęcenie odnowionego pomnika na grobie pięciu żołnierzy, poległych w wojnie polsko-bolszewickiej w 1920 roku.

Pomnik, który stanął na grobie bohaterów walk z bolszewikami w 1928 roku, czyli w 10. rocznicę odzyskania przez Polskę Niepodległości, został odrestaurowany siłami członków Oddziału ZPB w Smorgoniach przy wsparciu Konsulatu Generalnego RP w Grodnie.

Poświęcenia odnowionego pomnika w dniu stulecia odzyskanej przez Polskę Niepodległości w obecności miejscowych Polaków, konsula w Konsulacie Generalnym RP w Grodnie Andrzeja Raczkowskiego oraz wiceprezesa ZPB Marka Zaniewskiego, dokonał wikariusz parafii św. Michała Archanioła w Smorgoniach ksiądz kanonik Zdzisław Weder.

– To potrzeba serca, ażeby pamiętać o tych, którzy kochali Ojczyznę tak, że gotowi byli oddać za nią życie – mówił duchowny przed dokonaniem aktu poświęcenia pomnika.

O znaczeniu ofiary żołnierzy dla Niepodległej Ojczyzny wspomniał w przemówieniu przy pomniku także konsul Andrzej Raczkowski. – Polscy żołnierze spoczywający w Smorgoniach oraz wielu innych miejscach na terenie dzisiejszej Białorusi oddali życie za to, żebyśmy mogli żyć w suwerennym i niepodległym kraju – podkreślił dyplomata.

Prezes Oddziału ZPB w Smorgoniach Teresa Pietrowa zwróciła z kolei uwagę na to, że pomnik odnowiony siłami członków miejscowego oddziału ZPB «powstał na grobie pięciu nieznanych żołnierzy Wojska Polskiego w dziesiątą rocznicę odzyskania przez Polskę Niepodległości». – To bardzo symboliczne, że w setną rocznicę tego samego wydarzenia dokonujemy ponownego poświęcenia tego pomnika, tylko już odnowionego – mówiła polska działaczka.

Po poświęceniu pomnika na grobie pięciu żołnierzy Wojska Polskiego, obecni na uroczystości członkowie Oddziału ZPB w Smorgoniach oraz goście udali się do miejscowego kościoła św. Michała Archanioła, w którym ks. Zdzisław Weder odprawił uroczyste nabożeństwo w intencji Ojczyzny. Wygłaszając kazanie przed wiernymi, po brzegi wypełniającymi świątynię, kapłan zaznaczył, że odprawia nabożeństwo w języku polskim, «gdyż w takim dniu, jaki dzisiaj przeżywamy – nie mogłem postąpić inaczej». – Módlmy się za Ojczyznę – każdy za swoją! – apelował do zgromadzonych ksiądz, zakładając, że nie wszyscy obecni w kościele parafianie mają korzenie polskie. Przypominając o obowiązku miłowania bliźniego ksiądz Weder wzywał do tego, aby mieszkający na Białorusi Polacy, miłując Polskę, nie traktowali Białorusi, jako macochy i miłowali ją, jak matkę, chociażby ze względu na braci Białorusinów, z którymi powinni żyć w zgodzie i przyjaźni. Białorusinom kapłan życzył z kolei, aby ze zrozumieniem przyjmowali patriotyczne uczucia, czyli przywiązanie do Polski i polskości, przeżywane i demonstrowane przez mieszkających na Białorusi Polaków.

Obchody stulecia odzyskania przez Polskę Niepodległości w Smorgoniach zakończyły się akademią w wykonaniu młodzieży i dzieci, uczących się języka polskiego oraz gościnnym koncertem zespołu wokalnego «Polskie Echo Ostrowca» z sąsiadującego ze smorgońskim, rejonu ostrowieckiego.

Lida

Wspólne odśpiewanie Hymnu Polski przez dzieci i dorosłych stało się elementem obchodów stulecia odzyskania przez Polskę Niepodległości wśród Polaków Lidy. Wprawdzie część z nich udała się na uroczystości jubileuszowe do Warszawy bądź do Wilna, ale pozostający w Lidzie członkowie ZPB także uczcili doniosłą rocznicę, fotografując się m.in. z wykonanym przez nich transparentem, na którym można przeczytać: «Możesz wyrwać mnie z Polski, ale nie wyrwiesz Polski ze mnie. Jestem Polakiem, zawsze byłem nim i będę!!!»

Wołkowysk

Uczniowie, działającej przy miejscowym oddziale ZPB Polskiej Szkoły Społecznej, wraz ze swoimi nauczycielami przyłączyli się do akcji pt. «Rekord dla Niepodległej», polegającej na wspólnym odśpiewaniu Hymnu Polski przez uczniów i nauczycieli placówki oświatowej.

OBWÓD MIŃSKI

Przerwana uroczystość Oddziału ZPB w Mińsku

Uroczysty koncert z okazji stulecia odzyskania przez Polskę Niepodległości, zorganizowany w Mińsku przez tamtejszy oddział Związku Polaków na Białorusi, został zakończony po zaledwie pół godzinie pod naciskiem administratora pomieszczenia.

Wcześniej różni właściciele trzy razy odwołali wynajem sal. Jak wyjaśniła szefowa Oddziału ZPB w Mińsku Helena Marczukiewicz, w dwóch salach – pierwotnie zarezerwowanych – odmówiono organizacji imprezy jeszcze w weekend. 19 listopada wieczorem ok. 200 członków ZPB spotkało się przed trzecim lokalem, jednak tam również organizatorzy spotkali się z odmową.

W ostatniej chwili imprezę przeniesiono w czwarte miejsce, jednak już po pół godzinie administrator zażądał zakończenia imprezy. Obecni na miejscu pracownicy odmówili rozmowy z prasą.

– Dziękuję, że nie zważając na różne okoliczności, zgromadziliście się tutaj – mówiła podczas uroczystości przewodnicząca ZPB Andżelika Borys. Jak dodała, ktoś podjął niemądre decyzje. – My będziemy świętować stulecie odzyskania przez Polskę niepodległości. Jesteśmy tu, by pilnować sprawy polskiej – podkreśliła.

W krótkim przemówieniu Borys wskazała, że obowiązkiem Polaków na Białorusi jest dbanie o polskie miejsca pamięci, bo «niepodległość mierzy się krzyżami – na grobach naszych dziadków i pradziadków».

Ambasador RP na Białorusi Artur Michalski dziękował zgromadzonym za to, że przybyli na uroczystość. – Jestem bardzo wzruszony, bo przecież moglibyście po prostu pójść do domu – mówił.

Podkreślił, że wolność i niepodległość to wartości uniwersalne. – Polska miała skomplikowaną historię, ale wyszła na prostą m.in. dzięki temu, że w każdej rodzinie pielęgnowane było przywiązanie do języka, wiary i kultury – mówił dyplomata. – Nie brakowało i tych, którzy gotowi byli złożyć ostateczną ofiarę. A zwłaszcza nie brakowało ich wśród waszych przodków – dodał.

Helena Marczukiewicz powiedziała, że Polacy również na Białorusi chcieliby «odczuwać, co to jest niepodległość i wolność».

Po około pół godzinie koncertu, w czasie którego zabrzmiał m.in. hymn Polski oraz kilka pieśni patriotycznych, pracownik wyłączył światło. Włączono je później z powrotem, a następnie pracownik zaapelował o zakończenie imprezy.

Andżelika Borys wezwała obecnych do spokojnego rozejścia się i «nieulegania prowokacjom».

W ubiegłym roku podobna impreza odbyła się bez zakłóceń.

Iwieniec

Członkowie Oddziału Związku Polaków na Białorusi w Iwieńcu 10 listopada, w wigilię 100. rocznicy odzyskania przez Polskę Niepodległości, uroczyście obchodzili 80. rocznicę odsłonięcia w tym miasteczku Grobu Nieznanego Żołnierza, poległego w wojnie polsko-bolszewickiej.

Członkowie ZPB z Iwieńca spotkali się rano 10 listopada przy grobie bohatera walk o granice odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej.

Grób ten został odsłonięty i poświęcony 10 listopada 1938 roku. Dla Iwieńca była to wówczas niezwykle ważna i duża uroczystość patriotyczna, w której wzięli udział m.in. żołnierze ze stacjonujących w okolicach Iwieńca strażnic Korpusu Ochrony Pogranicza, a także liczne delegacje rodaków z Nowogródka, Wilna, Lwowa, a nawet Warszawy. Wtedy pamięć polskiego żołnierza, spoczywającego w bezimiennym grobie, uczcić przybyli także prawie wszyscy mieszkańcy Iwieńca.

80 lat później przy Grobie Nieznanego Żołnierza o tych wydarzeniach wspominali współcześnie mieszkający w Iwieńcu Polacy. Zgromadzeni pomodlili się za duszę spoczywającego w bezimiennym grobie żołnierza i innych poległych za Polskę bohaterów.

Po uroczystości przy Grobie Nieznanego Żołnierza iwienieccy Polacy udali się do kościoła św. Michała Archanioła, w którym z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę Niepodległości została odprawiona Msza święta za Ojczyznę.

11 listopada, w Dniu Narodowego Święta Niepodległości, członkowie Oddziału ZPB w Iwieńcu zgromadzili się na świątecznym spotkaniu. Okolicznościowe przemówienia wygłosili m.in. prezes Oddziału ZPB w Iwieńcu Teresa Sobol, a także proboszcz iwienieckiej parafii św. Michała Archanioła ks. Lech Bochanek. Po przemówieniach odbył się świąteczny koncert, w którym zabrzmiały patriotyczne pieśni i wiersze.

Borysów

Wspólnym odśpiewaniem hymnu Polski uczcili rocznicę Niepodległości członkowie Oddziału ZPB w Borysowie oraz uczniowie i nauczyciele działającego w miejscowym Domu Polskim ośrodka nauczania języka polskiego.

OBWÓD BRZESKI

Brześć

W mieście nad Bugiem Polska Szkoła Społeczna przy Oddziale ZPB w Brześciu przyłączyła się do akcji wspólnego śpiewania czterozwrotkowego hymnu Polski z okazji Święta Niepodległości. Obchody stały się także okazją do podsumowania uczniowskiego konkursu plastycznego, poświęconego 100. rocznicy odrodzenia się wolnej Polski. Dyplomy i nagrody dla zwycięzców oraz laureatów konkursu zostały ufundowane przeze Konsulat Generalny RP w Brześciu.

Baranowicze

Uroczystą akademią i koncertem uczcili 100. rocznicę odzyskania przez Polskę Niepodległości Polacy w Baranowiczach. Uroczystości odbyły się w działającym tutaj Domu Polskim i zostały przygotowane wysiłkiem uczniów i pedagogów baranowickiej Społecznej Szkoły Polskiej im. Tadeusza Reytana, a także członków miejscowego oddziału ZPB.

Lokalne uroczystości z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę Niepodległości odbyły się także w innych oddziałach ZPB i działających na Białorusi środowiskach polskich.

Juszkiewicze

11 listopada z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę Niepodległości Mszę św. za Ojczyznę odprawiono w jednym z najmniejszych oddziałów ZPB na terenie obwodu brzeskiego w Juszkiewiczach. Uroczyste nabożeństwo celebrował proboszcz miejscowej parafii ks. Leonard Okołotowicz. Na zaproszenie prezesa miejscowego oddziału ZPB Dymitra Burca przybyli w tym dniu do Juszkiewicz goście z Baranowicz, Brześcia i Mińska, a nawet dawni mieszkańcy wsi ze Szwajcarii.

Po Mszy św. na znajdującym się obok kościoła cmentarzu parafialnym odbyło się poświęcenie nowego pomnika, postawionego na grobie zamordowanego przez gestapo za współpracę z Armią Krajową śp. księdza Bolesława Rutkowskiego.

Pomnik został wykonany dzięki sponsorskiemu wsparciu członka Obwodowego Brzeskiego Oddziału ZPB Andrzeja Szykieli.

Lachowicze

Bez komplikacji udało się zorganizować lokalne obchody 100-lecia odzyskania przez Polskę Niepodległości w Oddziale ZPB w Lachowiczach.

Prezes oddziału Janina Prudnikowa wynajęła pomieszczenie, do którego w dniu 13 listopada licznie przybyli miejscowi Polacy oraz mieszkańcy Lachowicz innych narodowości, pragnący obchodzić ze swoimi polskimi sąsiadami ich narodowe święto.

Program uroczystości, na które złożył się dwugodzinny koncert patriotyczny pt. «Niepodległa, Niepokorna», został przygotowany siłami działaczy ZPB w Lachowiczach oraz uczniów ośrodka nauczania języka polskiego, działającego przy miejscowym Oddziale ZPB. Na scenę wychodzili m.in.: miejscowy zespół wokalny «Przyjaźń», chór dziecięcy «Srebrny kamerton», a także młodzi artyści z zespołu «Księżyc».

Organizator uroczystości z okazji 100-lecia Niepodległości Polski Janina Prudnikowa po zakończeniu koncertu oceniła, że uroczystość bardzo się podobała mieszkańcom Lachowicz, również tym, którzy nie mają polskich korzeni. Powiedziała, że nawet jej znajomi, którzy wcześniej byli nastawieni do mieszkających w Lachowiczach Polaków sceptycznie, nazywając ich spolszczonymi Białorusinami, przyznawali po koncercie, że nie mieli racji i w Lachowiczach Polacy rzeczywiście są.

Opracował a.pis



Dlaczego chrześcijanin nie powinien wstępować do BRSM?

Proponujemy Państwu zapoznać się z opublikowanymi na portalu diecezji grodzieńskiej Grodnensis. by rozważaniami księdza Andrzeja Radziewicza nad pytaniem: dlaczego chrześcijanie nie powinni wstępować do Białoruskiego Republikańskiego Związku Młodzieży?

Jest to pytanie bardzo interesujące i aktualne. Na wstępie należy zaznaczyć, że Kościół nie wypowiadał się oficjalnie na temat młodzieżowej organizacji BRSM (Białoruski Republikański Związek Młodzieży – red.), i oficjalny kościelny zakaz przystępowania do niej nie istnieje. Chociaż nie trzeba stosować zasady, że to, co nie jest zabronione, jest koniecznie dozwolone. Bardzo mi się podoba druga część pytania, zawierająca raczej sugestię, iż przynależność do tej organizacji nie przystoi chrześcijaninowi. W tym artykule mówimy zatem nie o zakazie kościelnym, lecz o powodach i przyczynach, dla których do takiej organizacji nie należy wstępować.

Osobiście jestem przekonany, że organizacje dziecięce i młodzieżowe powinny istnieć. Rzecz w tym, że w dobrej organizacji, opartej na pozytywnych zasadach, młody człowiek ma szansę na lepszy rozwój osobowości, samorealizacji, wychowania w sobie wielu dobrych cech. Powstaje jednak pytanie: czy każda organizacja jest dobra i, czy każda sprzyja duchowemu i moralnemu rozwojowi człowieka?

Kiedy mówimy o BRSM, to musimy wyraźnie zaznaczyć, że ta organizacja, co jest zresztą zaznaczone w jej statucie, uważa się za spadkobierczynię Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży Białorusi (Komsomołu). Tymczasem Komsomoł opierał się na zasadach komunistycznych, a więc antyreligijnych. W statucie Komsomołu było zapisane zresztą, że każdy członek tej organizacji ma obowiązek «zdecydowanego zwalczania wszelkich przejawów burżuazyjnej ideologii, religijnych zabobonów i innych poglądów i zwyczajów, które są obce socjalistycznemu układowi życia».

W tym miejscu należy przypomnieć, że Kościół Katolicki od momentu proklamowania ideologii komunistycznej, wyraźnie się wypowiedział przeciwko zawartym w niej ideom. Już w 1846 roku Papież Pius IX w encyklice «Qui pluribus» potępił doktrynę komunistyczną, nazywając ją ohydną. Potem Papież Leon XIII w encyklice z 1878 roku «Quo apostolici muneris» nazwał ideologię komunistyczną «śmiertelną zarazą, która owija organy wewnętrzne ludzkiej społeczności i prowadzi ją do ostatecznego kryzysu».

Później w 1937 roku została wydana encyklika Piusa XI «Divisi Redemptors», w której zebrano analizy i rozważania na temat ideologii komunistycznej. Pontyfikat Piusa XI był okresem, w którym totalitaryzm komunistyczny bezlitośnie zwalczał Kościół Katolicki. Następca Piusa XI, Pius XII najpierw w milczeniu znosił oszczerstwa i zniewagi. Za jego pontyfikatu w różnych krajach z różnym nasileniem odbywało się zwalczanie katolicyzmu. Odbywało się to także na Białorusi. Papież Pius XII jednoznacznie potępił komunizm, poczynając od encykliki «Orientales omnes Ecclesias» (1945) i potwierdzając stanowisko Kościoła wobec tej zbrodniczej ideologii w encyklikach «Ad apostolo rum» (1958) oraz «Meminisse iuvat» (1958). W encyklikach papieskich ateizm komunistyczny był postrzegany jako największe zagrożenie dla Kościoła Katolickiego.

Patrząc z perspektywy historycznej stwierdzamy, że komunizm ma na swoim sumieniu ogromną liczbę ludzkich ofiar, które należy liczyć w dziesiątkach milionów. Przywódcy komunistyczni dążyli do realizacji swoich celów nie zważając na życie człowieka. Jedną z głównych idei komunizmu była walka z religią. Stworzony przez komunistów system zrujnował wiele świątyń, zamordował wielu chrześcijan, zarówno duchownych, jak i świeckich. We wszystkich tych zbrodniach aktywnie uczestniczył Komsomoł. To komsomolcom często kazano niszczyć świątynie, a nawet zabijać osoby duchowne.

Pamiętam, jak podczas mojej pracy w Grodnie, byłem zapraszany na spotkania, w których brali udział przedstawiciele Katolickiego Kościoła, Prawosławnej Cerkwi oraz reprezentanci BRSM i organizacji pionierów. W czasie tych spotkań można było zadawać pytania. Pewnego razu jeden z prawosławnych duchownych zapytał reprezentanta BRSM, o statut jego organizacji, o jej cele i metody działania, a także o to, czym BRSM różni się od Komsomołu. Przedstawiciel BRSM odpowiedział, że jego organizacja ma inne cele, niż miał Komsomoł, co się zaś tyczy metod działania – są one podobne. Wtedy kapłan zauważył, że w jednej z prawosławnych parafii komsomolcy w swoim czasie zatłukli na śmierć miejscowego prawosławnego proboszcza łopatami, a BRSM stosuje komsomolskie metody działania.

Pokazuje to, że Komsomoł był organizacją ateistyczną, antychrześcijańską i bezbożną. I jeżeli BRSM jest spadkobiercą Komsomołu, to człowiek wierzący nie powinien wstępować do organizacji, która ma taką historię i jest oparta na takich fundamentach. Z przykrością obserwowałem w październiku bieżącego roku wiszące w wielu miejscach plakaty, na których widniał komsomolski znaczek z Leninem i napisem «To jest nasza z tobą historia». Owszem jest to historia, ale historia taka, którą nie wypada się chwalić. Jedno jest niezaprzeczalne – na zgniłych fundamentach nie da się wznieść dobrego i trwałego budynku.

Na fundamentach Komsomołu nie da się zbudować dobrej organizacji młodzieżowej. Jeżeli naprawdę troszczymy się o młodzież, to należy zerwać z bezbożnym Komsomołem, należy potępić krwawy terror komunistyczny i zacząć budować coś nowego – organizację, która będzie rzeczywiście wychowywać, będzie uczyć młodzież miłości do Ojczyzny, miłości do ziemi, na której żyjemy, do jej języka, kultury i tradycji.

ks. Andrzej Radziewicz/Grodnensis.by

Białoruska «Częstochowa» na listę UNESCO

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Białorusi poinformowało, że po wielu latach starań, odpust w Budsławiu został wpisany przez UNESCO na listę reprezentatywną niematerialnego dziedzictwa kulturowego ludzkości.



«Międzyrządowy Komitet ds. Ochrony Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego UNESCO, podczas 13. sesji jednogłośnie zdecydował o włączeniu białoruskiego elementu niematerialnego dziedzictwa kulturowego «Uroczyste obchody ku czci obrazu Matki Bożej Budsławskiej (odpust w Budsławiu)» na reprezentatywną listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego ludzkości» – podaje serwis prasowy MSZ RB.

Budsław (powiat Miadzioł), to niewielka wioska na Białorusi, jest głównym celem pielgrzymek białoruskich katolików, miejscem, do którego każdego roku przybywają tysiące pielgrzymów, żeby modlić się przed ponad 400 – letnim cudownym obrazem Budsławskiej Bogurodzicy, by prosić o potrzebne łaski, o uzdrowienie.

Według kroniki budsławskiego klasztoru bernardynów, obraz Matki Bożej Budsławskiej znajduje się w Budzie (dzisiejszym Budsławiu) od 1613 roku. W 1598 roku obraz otrzymał wojewoda miński Jan Pac, który szczególnie czcił malowidło i zabierał je wszędzie ze sobą. Po śmierci właściciela, w 1610 r. obraz otrzymał kapelan wojewody Izaak Sołokaj, późniejszy wikariusz w Dołhinowie. W 1613 roku Sołokaj, wzruszony nabożeństwami Wielkiego Czwartku i Wielkiego Piątku w budsławskiej świątyni uległ namowom ojców bernardynów i ofiarował obraz kościołowi.

Umieszczony w drewnianym kościele od samego początku był czczony przez prostych ludzi i wkrótce wsławił się licznymi cudami i łaskami. W 1635 roku został przeniesiony na ołtarz główny. Historia i cuda obrazu od 1617 r. opisał przeor Eleuteriusz Zielejewicz w książce «Zodiak na ziemi». Pierwszy cud odnotowano w 1617 roku, kiedy to odzyskał wzrok pięcioletni niewidomy chłopak Jozafat Tyszkiewicz, późniejszemu znany ojciec karmelita.

W okresie międzywojennym Budsław był położony w granicach II Rzeczpospolitej, w ówczesnym powiecie wilejskim województwa wileńskiego. Do 17 września 1939 roku stacjonował tam garnizon batalionu KOP «Budsław».

Ożywienie kultu Cudownego obrazu nastąpiło dopiero na początku lat 90. W 1992 roku rozpoczęły się coroczne lipcowe pielgrzymki do obrazu Matki Boskiej Budsławskiej. 2 lipca 1996 roku nuncjusz papieski odczytał w sanktuarium papieski dekret, w którym ogłosił Matkę Bożą Budsławską – opiekunką archidiecezji mińsko-mohylewskiej.

Kresy24.pl

Zmiany w tekście modlitwy «Ojcze Nasz»

Włoska Konferencja Biskupia przyjęła zmiany w tekstach modlitw «Ojcze Nasz» oraz «Chwała na wysokości Bogu», które zaproponował papież Franciszek.



AP/EAST NEWS

Zgodnie z wykładnią nauk Kościoła Katolickiego, modlitwę «Ojcze nasz» przekazał swoim uczniom Jezus. Zdaniem papieża Franciszka w niektórych tłumaczeniach (m.in. na język angielski, włoski i polski) znajduje się błąd, który należy zmienić.

Papież Franciszek wprowadził zmiany w tekstach dwóch modlitw. Chodzi o słowa: «I nie wódź nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego». Zdaniem papieża Franciszka Bóg nie może wodzić nas na pokuszenie – jest to rolą Szatana. Oznacza to, że tłumaczenie jest błędne i sugeruje, że to Bóg wywołuje w nas pokusę. Aby zlikwidować ten problem, papież Franciszek zaproponował, aby we wszystkich językach modlono się słowami: «nie opuszczaj nas w pokusie». Druga zmiana zaszła w psalmie modlitewnym «Chwała na wysokości Bogu» – zamiast «pokój ludziom dobrej woli» będziemy mówić «pokój ludziom umiłowanym przez Pana», ponieważ taki przekład bliższy jest biblijnemu oryginałowi z Ewangelii według św. Marka.

Włoska Konferencja Biskupia przyjęła poprawki papieża. Zmieniona słowa w modlitwie «Ojcze Nasz»

Włoska Konferencja Biskupia przyjęła już proponowaną przez papieża Franciszka zmianę. Została ona wprowadzona do nowego wydania Mszału Rzymskiego i musi zostać zatwierdzona przez Stolicę Apostolską. Niektóre konferencje episkopatu, m.in. konferencja w Belgii i we Francji, zdecydowały się już na przyjęcie poprawek w modlitwach «Ojcze Nasz» oraz «Chwała na wysokości Bogu».

Komentatorzy biblijni zwrócili uwagę na to, że wprowadzenie zmian w tekstach modlitw takich jak «Ojcze Nasz» jest ewenementem w historii Kościoła i prawdziwą rewolucją. Słowa modlitwy «Ojcze Nasz» znane są na całym świecie, wielu z nas zna ją od wczesnych lat dzieciństwa, dlatego wyzwaniem dla wiernych może okazać się zapamiętanie wprowadzonych zmian i zmiana modlitewnych nawyków.

wyborcza.pl

«Polak z sercem»

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży zrealizowało projekt «Polak z sercem». Akcja powstała z myślą o potrzebujących wsparcia młodych Polakach mieszkających za wschodnią granicą, na Białorusi i Ukrainie.

Patronem honorowym akcji była Maria Koc – Wicemarszałek Senatu RP.

Akcja «Polak z sercem» to konkretny wymiar pomocy dla młodych mieszkających na Ukrainie i Białorusi, a chodzi mianowicie o zbiórkę żywności, produktów żywnościowych z długim terminem ważności oraz środków czystości, ale także zbiórkę funduszy na organizację wakacji, aby ci młodzi stamtąd przyjechali do nas do Polski, żeby mogli pobyć ze swoimi rówieśnikami, doświadczyć kultury, gościnności polskiej i z Bogiem spędzić wakacyjny czas» – zaznaczył Patryk Czech, przewodniczący Prezydium Krajowej Rady KSM.

Zbiórka produktów trwała od 11 do 25 listopada. Jednocześnie zbierane były fundusze na organizację letniego wypoczynku.

Kresy24.pl



facebook.com

Ślubowanie uczniów PSS przy ZPB w Lidzie

Uroczystość ślubowania uczniów, pobierających naukę języka polskiego w Polskiej Szkole Społecznej, działającej przy Oddziale Związku Polaków na Białorusi w Lidzie, odbyła się 17 listopada.

Szkoła w Lidzie od niedawna ma własne pomieszczenie, w którym odbyła się pierwsza w tym roku szkolna uroczystość, na którą licznie przybyli rodzice i dziadkowie młodych lidzkich Polaków. Pierwsze święto szkolne, odbywające się we własnych murach stało się okazją do zaprezentowania przez uczniów szkoły swoich talentów artystycznych.

Na zorganizowany z okazji ceremonii ślubowania uczniów koncert złożyły się występy taneczne, recytacja wierszy, popisy wokalne uzdolnionych muzycznie młodych solistów, a także występy działających przy miejscowym oddziale ZPB zespołów – dziecięcego «Młode pokolenie», oraz zespołu młodzieżowego «Brawo».

Na uroczystość ślubowania uczniów Polskiej Szkoły Społecznej przy ZPB w Lidzie z upominkami dla nich przybyli goście z współpracujących z miejscowym oddziałem ZPB instytucji i organizacji. Obecny był m.in. konsul w Konsulacie Generalnym RP w Grodnie Andrzej Raczkowski oraz prezes zarejestrowanej w Warszawie Fundacji Pamięci Historii i Kultury Polskiej na Białorusi Denis Zwonik.

Obaj panowie złożyli uczniom szkoły i gronu pedagogicznemu życzenia z okazji szkolnego święta, a także wręczyli prezenty i upominki.

Uroczystość zakończyła się wspólną modlitwą w intencji pomyślnego rozwoju szkoły i poświęceniem jej pomieszczeń, którego dokonał ks. Jan Gawecki.

Funkcjonujący od niedawna przy Oddziale ZPB w Lidzie ośrodek oświatowy liczy około 70-ciu uczniów.

Irena Biernacka z Lidy


brzesc.msz.gov.pl

«Dyktando Polskie

W Domu Polskim w Baranowiczach 24 listopada br. młodzież i dorośli mogli po raz kolejny zmierzyć się z polską ortografią. Konkurs pod nazwą «Dyktando Polskie» został zorganizowany przez Konsulat Generalny RP w Brześciu przy organizacyjnym i logistycznym wsparciu miejskiego oddziału Związku Polaków na Białorusi w Baranowiczach oraz Polskiej Społecznej Szkoły im. Tadeusza Rejtana.

W konkursie wzięło udział 79 uczestników z Brześcia, Baranowicz, Lachowicz, Pińska, Berezy i Iwacewicz, którzy zostali podzieleni na trzy grupy wiekowe: młodzież z klas 7-9, młodzież z klas 10-11 i dorośli.

W najmłodszej kategorii pierwsze miejsce zdobyła Barbara Ostrowska- (SSP im. T. Rejtana w Baranowiczach), drugie Stanisław Połowinkin (SSP im. T. Rejtana w Baranowiczach), trzecie Jana Buławina (SSP im. T. Rejtana w Baranowiczach).

W kategorii klas 10-11 pierwsze miejsce zajęła Aleksandra Dojnicz (SSP im. T. Rejtana w Baranowiczach), drugie Daria Wanicka (SSP im. T. Rejtana w Baranowiczach), trzecie Angelina Bukina (SSP im. T. Rejtana w Baranowiczach).

Wśród osób dorosłych dyktando najlepiej napisała Tatiana Maksimczyk(Baranowicze), drugie miejsce zajęła Natalia Skaryna (Bereza), a trzecie Helena Kuzub (Bereza).

Nagrody konkursowe oraz liczne upominki dla uczestników konkursu, ufundowane przez Konsulat Generalny RP w Brześciu wręczył wicekonsul Jerzy Grymanowski w asyście Eleonory Raczkowskiej-Jarmolicz, dyrektor SSP w Baranowiczach oraz Elżbiety Gołosunowej, prezes oddziału ZPB w Baranowiczach.

brzesc.msz.gov.pl

Nauczyciele szkolili się z pedagogiki i dziennikarstwa

Kolejne, przedostatnie w tym roku, warsztaty dla nauczycieli języka polskiego z cyklu szkoleń, organizowanych przez Związek Polaków na Białorusi we współpracy z Ośrodkiem Doskonalenia Nauczycieli Stowarzyszenia «Wspólnota Polska», odbyły się w dniach 17-18 listopada w Domu Polskim w Baranowiczach.



Iness TODRYK-PISALNIK

Andżelika Borys, prezes Związku Polaków na Białorusi z uczniami, biorącymi udział w lekcji pokazowej przeprowadzonej przez Kingę Maciaszczyk

Warsztaty dla nauczycieli poprowadziła skierowana przez Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» (ODNSWP) psycholog i nauczyciel Kinga Maciaszczyk. Ekspert ODNSWP zapoznała uczestników szkoleń m.in. z metodami wzbogacania biernego i czynnego słownictwa u dzieci, a także przeprowadziła lekcję pokazową z uczniami działającej w Domu Polskim w Baranowiczach Społecznej Szkoły Polskiej im. Tadeusza Rejtana.

Na marginesie warsztatów, organizowanych przez ZPB i ODNSWP, w Baranowiczach odbyło się także szkolenie z zakresu pisania informacji dziennikarskiej, które poprowadzili dla nauczycieli redaktorzy mediów ZPB – Iness Todryk-Pisalnik, redaktor naczelna «Głosu znad Niemna na uchodźstwie» oraz redaktor naczelny portalu Znadniemna.pl Andrzej Pisalnik.



Iness TODRYK-PISALNIK

Andrzej Pisalnik, redaktor naczelny portalu Znadniemna.pl i Łazarz Kapaon, koordynator projektów w Fundacji Wolność i Demokracja

Spotkanie nauczycieli języka polskiego z redaktorami mediów ZPB odbyło się już drugi raz w bieżącym roku dzięki wsparciu współpracującej z ZPB warszawskiej Fundacji Wolność i Demokracja (WiD).

W swoich wystąpieniach redaktorzy mediów ZPB skoncentrowali się na zasadach tworzenia informacji prasowej, strukturze i dramaturgicznej budowie tekstu, relacjonującego wydarzenia.

Projekt szkoleniowy z zakresu dziennikarstwa dla przedstawicieli polskiej inteligencji na Białorusi będzie kontynuowany także w przyszłym roku. Mówił o tym obecny na spotkaniu w Baranowiczach koordynator projektów w Fundacji WiD Łazarz Kapaon. Gość z Warszawy wyraził przekonanie, iż przekazana przez redaktorów wiedza o pisaniu informacji prasowej sprawi, że ktoś z nauczycieli podejmie współpracę z mediami ZPB, pisząc do nich relacje o wydarzeniach, odbywających się w ich ośrodkach nauczania i środowiskach.

W warsztatach, które odbyły się w Baranowiczach, wzięło udział około trzydziestu nauczycieli z obwodów brzeskiego, mohylewskiego oraz witebskiego.

Iness Todryk-Pisalnik

Akcja «Podaruj gwiazdkę polskim dzieciom na Białorusi»

Na antenie Polskiego Radia Białystok odbyła się akcja charytatywna pt. «Podaruj gwiazdkę polskim dzieciom na Białorusi», której organizatorami byli dziennikarze Radia Białystok, Podlaski Oddział Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» oraz Związek Polaków na Białorusi.


radio.bialystok.pl

Anna Kietlińska, prezes Podlaskiego Oddziału Stowarzyszenia «Wspólnota Polska»

Akcja, polegająca na licytowaniu każdego dnia do końca listopada na antenie Radia Białystok prac autorstwa grodzieńskich malarzy, zrzeszonych w Towarzystwie Plastyków Polskich przy ZPB, ma na celu zebranie środków, które zostaną przeznaczone na podarunki gwiazdkowe dla dzieci uczących się języka polskiego na Białorusi.

Pierwsze aukcje odbyły się 26 listopada, podczas audycji Radia Białystok «Najbliżej Ciebie», której gościem była prezes ZPB Andżelika Borys. Z jej udziałem wśród słuchaczy Radia Białystok udało się wylicytować pierwsze dwie prace grodzieńskich malarzy, biorących udział w akcji.

Grafika pt. «Architekt» autorstwa Jegora Szokoładowa znalazła nowego właściciela za 210 złotych, a za obraz olejny Alexa Sporskiego pt. «Ciepły wieczór» jego nowy właściciel wpłacił na konto akcji «Podaruj gwiazdkę polskim dzieciom na Białorusi» 800 złotych.

Prezes Podlaskiego Oddziału Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» Anna Kietlińska wytłumaczyła na antenie Radia Białystok, że pieniądze pochodzące z aukcji obrazów zostaną wydane na podarunki gwiazdkowe dla dzieci, uczących się na Białorusi języka polskiego.

– To będzie taka transakcja wiązana. Prace plastyczne kupione z odruchu serca pomogą wywołać uśmiech na twarzach polskich dzieci na Białorusi. Pieniądze będą wpływać na dedykowane, specjalne konto – powiedziała Anna Kietlińska.

W wyniku trwających na antenie Radia Białystok licytacji obrazów autorstwa grodzieńskich malarzy udało się zgromadzić prawie 7 tysięcy złotych. Za te pieniądze Polskie Radio Białystok ze Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska" zrobiły i przekazały Związkowi Polaków na Białorusi słodkie paczki, które trafią do mieszkających na Białorusi polskich dzieci na Boże Narodzenie.

Polskie Radio Białystok

Album o Dowborczykach

Prezentacja wydanego przez Ambasadę RP w Mińsku albumu pt. «Dowborczycy w Twierdzy Bobrujsk» poświęconego żołnierzom I Korpusu Polskiego w Rosji, dowodzonego przez generała Józefa Dowbora-Muśnickiego, odbyła się 6 listopada w siedzibie Oddziału Związku Polaków na Białorusi w Mińsku.



Taras ABRAMIENKO

Na prezentacji obecni byli m.in. autorzy albumu – białoruski historyk Igor Mielnikow oraz II sekretarz Ambasady RP w Mińsku Elżbieta Iniewska.

Licznie przybyłą na spotkanie publiczność w imieniu Ambasadora RP na Białorusi Artura Michalskiego przywitał radca Ambasady RP w Mińsku Marcin Wojciechowski. Mówiąc o prezentowanym albumie dyplomata przypomniał, że droga Polski do Niepodległości nie była łatwa. – W ciągu 123 lat Polska była rozdzielona między trzema zaborcami: Austrią, Prusami i Rosją – przypomniał Marcin Wojciechowski, zaznaczając przy tym, że we wszystkich trzech zaborach Polacy nie przestawali marzyć o odzyskaniu Niepodległości przez ich Ojczyznę. – Historia Dowborczyków jest przykładem tego, jak w kluczowym momencie Polacy, mieszkający w zaborze rosyjskim, potrafili się zorganizować, aby zrealizować ponad stuletnie marzenie Rodaków o wolnej Polsce – zaznaczył mówca. Przybliżając zebranym historię powstania I Korpusu Polskiego w Rosji dyplomata przypomniał, że ta formacja zbrojna, była złożona z Polaków, niosących służbę w armii carskiej, a miejscem stacjonowania I Korpusu był Bobrujsk, który leży w granicach współczesnej Białorusi.

Kiedy nadarzyła się okazja żołnierze i oficerowie I Korpusu podjęli walkę o odzyskanie przez Polskę Niepodległości. Wielu z nich walczyło w powstaniu wielkopolskim – jedynym zwycięskim powstaniu w historii Polski, które zdecydowało o tym, że Wielkopolska znalazła się w granicach odrodzonego Państwa Polskiego. – Później Dowborczycy brali udział m.in. w wojnie polsko-bolszewickiej, a po jej zakończeniu wielu z nich stanowiło elitę odrodzonego Wojska Polskiego – przypomniał mówca.

Współautor albumu białoruski historyk dr Igor Mielnikow, mówiąc o znaczeniu wydania tej bogato ilustrowanej księgi, zwrócił uwagę zebranych na to, że historia I Korpusu wciąż nie jest wyczerpująco zbadana nawet w Polsce. – Na Białorusi zaś była ona przez dziesięciolecia przemilczana i do tej pory o Dowborczykach znają nieliczni mieszkańcy kraju, w którym I Korpus stacjonował i działał – podkreślił historyk.

W albumie, będącym rozszerzoną wersją wystawy o Dowborczykach, prezentowanej w ubiegłym roku w Narodowym Muzeum Historycznym w Mińsku, znalazły się sylwetki wybitnych oficerów polskich, których kariera wojskowa związana była ze służbą w I Korpusie Polskim w Rosji. Są to m.in.: generał Władysław Anders, twórca Armii Polskiej na terenie ZSRR w czasach II wojny światowej, generał Konstanty Plisowski, zamordowany przez NKWD wiosną 1940 roku, czy legendarny dowódca 1. Pułku Saperów Wojska Polskiego, kawaler Orderu Virtuti Militari pułkownik Jan Skoryna.

Współautorka albumu II sekretarz Ambasady RP w Mińsku Elżbieta Iniewska, żegnając się z przybyłą na prezentację publicznością, poinformowała, że Ambasador RP na Białorusi Artur Michalski «za pomoc przy organizacji wydarzeń, związanych z historią Rzeczypospolitej Polskiej; I i II wojną światową i bohaterskimi żołnierzami Wojska Polskiego» odznaczył medalami pamiątkowymi 100-lecia Odzyskania Niepodległości RP: Igora Mielnikowa, Helenę Abramowicz oraz Annę Tiszuk.

Po zakończeniu prezentacji albumu o Dowborczykach chętni mogli dokładnie go obejrzeć, bądź nabyć. Do albumu jest dołączona płyta z polskimi pieśniami patriotycznymi, nagranymi na Białorusi przez miejscowych Polaków.

Natalia Sachno z Mińska

Powstanie pomnik Juliusza Stolle

Ministerstwo Kultury Republiki Białoruś wydało pozwolenie na ustanowienie w Brzozówce koło Lidy pomnika Juliusza Stolle, przedwojennego właściciela legendarnej Huty Szkła «Niemen» i de facto – założyciela Brzozówki.

Z inicjatywą upamiętnienia polskiego przedsiębiorcy z okresu przedwojennej Polski wystąpili do władz Białorusi działacze Ruchu Obywatelskiego «Dzieja», którzy w sierpniu br. zebrali wśród mieszkańców Brzozówki podpisy poparcia pomysłu budowy pomnika założyciela przedsiębiorstwa, dzięki któremu de facto powstało miasto Brzozówka.

W odpowiedzi na petycję mieszkańców Brzozówki Ministerstwo Kultury Białorusi zaznaczyło, iż «popiera ideę wykonania i postawienia pomnika Juliusza Stolle w mieście Brzozówka ze środków pozabudżetowych (pochodzących od sponsorów)».

Według białoruskiego resortu kultury, uwzględniając znaczenie postaci Juliusza Stolle dla historii regionu, należy przeprowadzić konkurs projektów przyszłego pomnika, który miałby zostać rozstrzygnięty przez jury, w którego skład weszliby m.in. eksperci Republikańskiej Rady Artystyczno-Eksperckiej ds. Sztuki Monumentalnej i Dekoracyjno-Monumentalnej.

– Cieszy nas pozytywna odpowiedź na naszą petycję, więc przystępujemy do drugiego etapu realizacji inicjatywy upamiętnienia Juliusza Stolle, czyli do zbierania środków na zaprojektowanie i wykonanie pomnika – komentował decyzję ministerstwa dla mediów Witold Aszurak, aktywista Ruchu «O wolność», będącego współorganizatorem akcji upamiętnienia przedwojennego polskiego przedsiębiorcy.

Według Witolda Aszuraka postać Juliusza Stolle powinna zostać godnie upamiętniona w Brzozówce, gdyż jest on symbolem skutecznego przedsiębiorcy, któremu udało się zrealizować swój potencjał, w wyniku czego powstało całe miasto pracowitych, ambitnych i aktywnych ludzi.

Juliusz Stolle, będąc skutecznym przedsiębiorcą, był także gorliwym polskim patriotą i na takich wychował swoich synów: Edwarda Stolle, porucznika Wojska Polskiego, który 13 sierpnia 1920 roku zginął śmiercią żołnierza pod Radzyminem, broniąc Warszawy przed bolszewickim natarciem oraz Feliksa Czesława Stolle, którego los, dzięki relacji wnuczki Feliksa Danuty Stolle-Grosfeld, opisaliśmy w ramach akcji «Dziadek w polskim mundurze».

Podobnie jak jego syn Edward Juliusz Stolle jest pochowany w grobie rodzinnym na cmentarzu parafialnym w Brzozówce. Grób rodziny Stolle jest objęty opieką miejscowej ludności i odwiedzany przy okazji polskich świąt narodowych i rocznic patriotycznych przez działaczy Związku Polaków na Białorusi.

a.pis/pyx.by

Rozmowy o układaniu rodowodu

Od czego należy zacząć, kiedy zachciało ci się poznać historię rodu, z którego pochodzisz i ułożyć swoje drzewo genealogiczne? Jak to zrobić?



Aleś HURKOW

Rozmowę o genealogii prowadzili: badacz-entuzjasta Igor Stankiewicz i zawodowy genealog Witold Chaniecki z biura genealogicznego «Wenda»

Na te i inne pytania, związane z poszukiwaniem informacji o przodkach, odpowiadali 9 listopada w siedzibie Związku Polaków na Białorusi w Mińsku działacz miejscowego oddziału ZPB, autor książki «Historia rodu Kamieńskich» oraz autor naszego portalu Igor Stankiewicz, a także dyrektor biura genealogicznego «Wenda» Witold Chaniecki.

Na samym początku spotkania jego prowadzący zapytali obecnych o tposiadanej przez nich wiedzy o ich rodowodzie. Z ponad trzydziestu przybyłych na spotkanie osób zaledwie kilka zadeklarowało, że może wymienić przodków w prostej linii z 5 – 6 pokoleń wstecz. O tym, żeby ktoś znał swoich praszczurów sprzed dziesięciu pokoleń nie było nawet mowy, jeśli, oczywiście, nie liczyć prowadzących spotkanie.

Jeden z nich – Igor Stankiewicz – oświadczył, że nie jest zawodowym genealogiem, a poszukiwanie informacji o swoich przodkach jest jego pasją. Do rozpoczęcia badań nad swoimi rodzinnymi korzeniami zainspirował Igora Stankiewicza przechowywany w jego rodzinie od dziesięcioleci i przekazywany kolejnym pokoleniom album ze starymi zdjęciami. Będąc jednym ze spadkobierców tej rodzinnej pamiątki Igor zapragnął dowiedzieć się o ludziach, czyj wizerunek został utrwalony na zdjęciach.

Na samym początku wiedział tyle, że wszyscy oni byli jego przodkami, bądź krewnymi. Krok po kroku Igor Stankiewicz poszukiwał i gromadził informację o każdym utrwalonym na starych zdjęciach człowieku.

Kiedy udało się uzbierać wystarczająco dużo informacji o ludziach z albumu, okazało się, że większość z nich należała do polskich rodów szlacheckich, a niektórzy, jak choćby kuzyni Piotr i Michał Kamieńscy, sto lat temu zbrojnie walczyli o odzyskanie przez Polskę Niepodległości oraz jej bronili. Jeden z braci – Michał – był zawodowym wojskowym i wybitnym artystą rzeźbiarzem. W listopadzie 1917 roku Michał Kamieński pełnił służbę w I Korpusie Polskim pod dowództwem generała Józefa Dowbor–Muśnickiego. Został rozstrzelany przez Niemców w 1944 roku w Warszawie, podczas powstania warszawskiego. Dłutu Michała Kamieńskiego należą m.in.: pomnik Dowborczyków na Wybrzeżu Kościuszkowskim w Warszawie oraz znajdujący się w warszawskim parku Ujazdowskim pomnik Ignacego Jana Paderewskiego.

Prowadząc badania nad swoim pochodzeniem Igor Stankiewicz ustalił, że wielu przedstawicieli jego rodu zginęło za to, że byli Polakami w czasie represji stalinowskich w latach 30. minionego stulecia. Na liście Stankiewicza są imiona prawie 25 członków jego rodu, zgładzonych przez władzę sowiecką.

Jak przyznał Igor Stankiewicz jego badania nad historią rodu nie tylko pomogły mu uświadomić charakter i istotę wydarzeń sprzed wielu dziesięcioleci. Dzięki zgłębianiu wiedzy o swoich korzeniach udało mu się odnaleźć wiele spokrewnionych z nim osób, a także historię kilku rodzin sięgającą w przeszłość nawet na 150-400 lat.

Ogółem Igorowi Stankiewiczowi udało się zebrać informację o szesnastu pokoleniach jego przodków, wywodzących się m.in. z rodów Cechańskich i Kamieńskich. Zgromadzony materiał stał się podstawą do napisania przez badacza książki pt. «Historia rodu Kamieńskich». Odpowiadając na pytania uczestników spotkania Igor Stankiewicz podzielił się praktycznymi rekomendacjami na temat tego, jak należy zaczynać pracę nad układaniem swojego drzewa genealogicznego.

O archiwach, znajdujących się na terenie Polski, Białorusi i Rosji, ich zasobach oraz o zasadach i metodach pracy w archiwach opowiedział uczestnikom spotkania dyrektor biura genealogicznego «Wenda» Witold Chaniecki, zajmujący się genealogią zawodowo.

Paulina Juckiewicz z Mińska

Odbudowa zamku w Krewie

Białorusini pokazali, czym jest siła społeczeństwa obywatelskiego. Dzięki pospolitemu ruszeniu obywateli, ruiny zamku w Krewie, gdzie ponad 630 lat temu dokonało się dzieło mające wpływ na dzieje Europy, zostaną odbudowane.

Przypomnijmy, że Krewo to jedno z najważniejszych miejsc w historii Polski, Białorusi, Litwy. W obliczu zagrożenia jakie dla Polski i Litwy stwarzał na przełomie XIV i XV wieku zakon krzyżacki, w murach zamku w roku 1385 podpisano akt Unii Krewskiej, regulujący stosunek Korony Królestwa Polskiego z Wielkim Księstwem Litewskim, w wyniku rok później Litwę włączono do Królestwa Polskiego.

Rekonstrukcja zamku w Krewie, rozpoczęła się w zeszłym roku pod ścisłym nadzorem historyków z Akademii Nauk Republiki Białoruś. Zderzyli się oni jednak z nieoczekiwanym problemem. Zabrakło kamieni do odbudowy murów i wież.

Kiedy informacja o problemach rekonstruktorów dotarła do działacza społecznego Gleba Labadzenko, zainicjował on w sieci akcję «Kamienie dla Krewa». Reakcja społeczeństwa była nieoczekiwana. Pewnie wpływ na odzew Białorusinów miał autorytet inicjatora, który jest organizatorem sprawnie działającego od 2014 roku na całej Białorusi cyklu kursów języka białoruskiego dla Białorusinów «Mowynanowa».

Bez względu na motyw darczyńców, w ciągu tygodnia zebrano środki na 20 ciężarówek tego budulca. Na wezwanie odpowiedzieli też ludzie, którzy własnym transportem przywozili kamienie.

«Za pozyskane fundusze, począwszy od poniedziałku, każdego dnia pod zamek zostanie dowiezione 10-20 ton kamieni. Prawdopodobnie tego wystarczy, aby budowlańcy ukończyli zaplanowany na ten rok zachodni mur, – pisze Labadzenko. – W przyszłym roku przyznano finansowanie państwowe, w którym są środki na kamienie. Ale będziemy trzymać rękę na pulsie na bieżąco – i jeśli to konieczne, znowu się zmobilizujemy. Aby odbudować wszystkie mury zamku, potrzebna jest setki ton kamieni. Dlatego prawdopodobnie, trzeba nam będzie jeszcze się przyłączyć do akcji. Ogólnie rzecz biorąc, to jest siła społeczeństwa obywatelskiego: wczoraj przekazaliśmy pieniądze, a dziś kamienie przyjechały do zamku, i praca poszła dalej! – pisze Labadzenko.

Chętni do przyłączenia się do akcji, mogą skontaktowanie się z Glebem, pisząc na adres: labadzenka@gmail.com.

«Kto zechce przywieźć do Krewa kilka głazów – napiszcie, podpowiem skąd wziąć, by z daleka nie wieźć. – Pomyśl tylko: przyjedziesz kiedyś do Krewa, pod odbudowany zamek z wnukami, i opowiesz im: w tych murach są też moje kamienie».

Zamek budowany jest w znacznym stopniu z kamienia, jego ruiny szczególnie mocno ucierpiały w trakcie I wojny światowej. W jednej ze zrujnowanych wież zamku można zobaczyć wystające zbrojenia żelazne i płyty betonowe. W toku działań wojennych zamek znalazł się we władaniu Niemców. Żeby rozbić nieprzyjaciela, rosyjska artyleria ostrzeliwała zamek. Na czele rosyjskich wojsk na tamtym odcinku frontu stał dowódca zachodniego frontu generał Denikin – w przyszłości słynny dowódca Białej Gwardii.

Zamek w Krewie był poddany pracom konserwatorskim w okresie gdy ziemie te należały do II Rzeczypospolitej. W dwudziestoleciu międzywojennym, gdy Krewo leżało w granicach Polski, władze polskie rozpoczęły tam prace konserwatorskie.

Kresy24.pl

Akcja: «Dziadek w polskim mundurze»





Popiersie Napoleona na Placu Powstańców w Warszawie)



Pomnik kompozytora, pianisty i dyplomaty Ignacego Jana Paderewskiego



Pomnik Dowborczyków, obrazujący żołnierza 1. Korpusu Polskiego w Rosji



Rzeźba w brązie przedstawiająca popiersie Józefa Piłsudskiego (widok z profilu)

Michał Kamieński

Nasz czytelnik i autor Igor Stankiewicz ma niezwykle zasłużonych przodków. Biogram jednego z nich – Piotra Kamieńskiego, będącego rodzonym bratem prababci Igora Stankiewicza, już został opisany w ramach naszej akcji. Igor Stankiewicz postanowił opowiedzieć nam jednak także o innym przedstawicielu rodu Kamieńskich, z którego się wywodzi, – o kuzynie Piotra Kamieńskiego, zawodowym wojskowym, majorze Wojska Polskiego, Dowborczyku i wybitnym przedwojennym artyście-rzeźbiarzu Michale Kamieńskim.

Igor Stankiewicz sam sporządził biogram swojego sławnego krewnego, udostępniając redakcji fotokopie dokumentów bohatera, jego zdjęcia i inne ilustracje, obrazujące dokonania Michała Kamieńskiego.

MICHAŁ KAMIEŃSKI urodził się 13 sierpnia 1893 roku w zaścianku Glakowo w ujeździe orszańskim Imperium Rosyjskiego w rodzinie szlacheckiej Aleksandra Kamieńskiego herbu Rola i Michaliny z Burło-Budzickich.

Rodzice Michała posiadali w Glakowie 29 dziesięcin (1 dziesięcina = 1,09252 hektara – red.) ziemi i należeli do ludzi zamożnych raczej ponadprzeciętnie. Michał miał czworo rodzeństwa – dwie siostry Jadwigę i Aleksandrę (rozstrzelana w 1938 roku przez NKWD za «działalność kontrrewolucyjną») oraz dwóch braci Konstantego (został oficerem Polskich Sił Powietrznych, pilotem – zmarł w 1981 roku w Polsce) i Mikołaja (represjonowany w 1937 roku przez władzę sowiecką).

Aleksandrowi i Michalinie Kamieńskim bardzo zależało na tym, żeby ich dzieci zdobyły dobre wykształcenie. Jeszcze przed wybuchem I wojny światowej, w maju 1914 roku, nasz bohater ukończył Połocki Korpus Kadetów, a w sierpniu tegoż roku został wcielony do Armii Rosyjskiej, otrzymując stopień podporucznika. Młody podporucznik został skierowany przez dowództwo do Pawłowskiej Szkoły Wojskowej w Sankt-Petersburgu, a po jej ukończeniu w grudniu 1914 roku – wyjechał na front.

Podczas walk z wojskami austro-węgierskimi i niemieckimi składzie 3. Armii Michał Kamieński był dwukrotnie ciężko ranny. 20 lipca 1915 roku pod Chełmem, kiedy wojska rosyjskie przeszły do kontrofensywy, młody podporucznik doznał urazu głowy. Za udział w tym boju został odznaczony Orderem Świętej Anny IV klasy z napisem «Za odwagę».

Druga kontuzja zdarzyła się naszemu bohaterowi w trakcie osławionej Ofensywy Brusiłowa w Galicji podczas boju koło wsi Świniuchy, do którego doszło 3 września 1916 roku. Za udział w tym boju Michał Kamieński został odznaczony orderami: Świętego Stanisława z mieczami i kokardą oraz Świętej Anny III klasy z mieczami i kokardą.

W roku 1917 z inicjatywy Naczelnego Polskiego Komitetu Wojskowego na terenie Białorusi zaczęto formowanie 1. Korpusu Polskiego pod dowództwem generała Józefa Dowbor-Muśnickiego. Do Korpusu zaciągali się żołnierze i oficerowie Rosyjskiej Armii, mający polskie pochodzenie. 21 listopada 1917 roku w Mińsku do Korpusu przystąpił także i nasz bohater.

Po antybolszewickim buncie oraz po rezygnacji z rozformowania i demobilizacji składu osobowego Korpusu, formacja ta wycofała się w rejon Bobrujska i Słucka, aby nieco później przy wsparciu wojsk niemieckich i oddziałów Wielkiej Rady Białoruskiej 1. Korpus przeszedł do natarcia. 20 lutego 1918 roku «Dowborczycy» zdobyli Mińsk, wypędzając z niego bolszewików. Michał Kamieński służył w 1. Korpusie aż do momentu jego rozformowania w maju 1918 roku. Wraz z innymi kolegami Dowborczykami wyjechał do Warszawy, gdzie wstąpił do Polskiej Organizacji Wojskowej (POW).

Jako członek POW Michał Kamieński pomagał w internowaniu austriackich i niemieckich żołnierzy i deportowaniu ich z terenu Polski.

Po ogłoszeniu w listopadzie 1918 roku przez Polskę Niepodległości POW stała się ramieniem zbrojnym odrodzonej Rzeczypospolitej, a jej członkowie stanowili zasób kadrowy powstającego Wojska Polskiego. Michał Kamieński został oficerem Wojsk Technicznych i Samochodowych, otrzymując przydział do 8. Dywizjonu Samochodowego. Po wielu latach służby w wojsku, we wrześniu 1928 roku, w stopniu majora, nasz bohater przeszedł w stan spoczynku i skupił się na swojej pasji artystycznej – malarstwie i rzeźbieniu posągów.

Jeszcze przed I wojną światową Michał Kamieński uczęszczał w Sankt-Petersburgu na zajęcia z rzeźby i malarstwa do profesorów sztuk plastycznych Władimira Beklemiszewa i Ilji Ginzburga. W Warszawie nasz bohater doskonalił warsztat artystyczny pod kierunkiem wybitnego polskiego rzeźbiarza Piusa Welońskiego.

Michał Kamieński jest autorem wielu posągów, popiersi i obrazów, w tym – portretów i rzeźbionych podobizn wybitnych ludzi, których często znał osobiście. Namalował m.in. portrety marszałków Józefa Piłsudskiego oraz Ferdinanda Focha, a także generałów Józefa Dowbor-Muśnickiego, Władysława Sikorskiego. Michał Kamieński stworzył także znane obrazy, m.in.: «Śmierć ułana polskiego», rysunek «Dowborczycy w Rosji 1917-1918» i inne.

Jako artysta Michał Kamieński najbardziej się spełnił jednak w rzeźbie. Rzeźbił zarówno w brązie jak i w marmurze. Spod jego dłuta wyszły prawdziwe arcydzieła. Wyrzeźbił na przykład popiersie Napoleona (odtworzone w 2011 roku na Placu Powstańców w Warszawie), zaprojektował i wykonał: pomnik Dowborczyków, obrazujący żołnierza 1. Korpusu Polskiego w Rosji (znajduje się na terenie Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie), kompozytora, pianisty i dyplomaty Ignacego Jana Paderewskiego (zdobi Park Ujazdowski w Warszawie), Tadeusza Kościuszki. Rzeźby Michała Kamieńskiego przedstawiają wizerunki wielu bohaterów odrodzonej Polski, m.in.: Marszałka Józefa Piłsudskiego, Franciszka Żwirki i innych.

Zarówno będąc w wojsku, jak i robiąc karierę artysty, Michał Kamieński utrzymywał bliskie relacje ze swoim rodzonym bratem Konstantym i kuzynem Piotrem, którzy zaciągnęli się do Wojska Polskiego w 1919 roku i służyli w Siłach Powietrznych.

Na prośbę Konstantego Kamieńskiego w 1937 roku w Toruniu, niedaleko miejsca stacjonowania III Batalionu Aeronautycznego (w którym służył Piotr Kamieński) Michał zaprojektował i wykonał ukazujący wzlatającego orła – pomnik ku czci pilotów balonów powietrznych i żołnierzy Wojsk Aeronautycznych, poległych w czasie wojny polsko-bolszewickiej. Pomnik niebawem został odsłonięty, ale niestety nie przetrwał, gdyż w 1939 roku zniszczyli go hitlerowcy.

Na rok przed wybuchem II wojny światowej Michał Kamieński zamieszkał w Warszawie przy ulicy Flory 1, lokal 8. Przeżył tam prawie całą okupację niemiecką, aż w czasie Powstania Warszawskiego został schwytany przez Niemców, rozstrzelany i pogrzebany w nieznanym miejscu.

Michał Kamieński nie był żonaty, a więc nie pozostawił po sobie potomstwa.

O upamiętnienie swojego wybitnego wujka zadbał już po wojnie Bogdan Kamieński – syn Konstantego, brata Michała Kamieńskiego. Na nagrobku, stojącym na mogile ojca na Cmentarzu Powązkowskim, Bogdan Kamieński dopisał inskrypcję:

«SYMB. MICHAŁ KAMIEŃSKI 1892-1944».

Cześć Jego Pamięci!

Na podstawie materiałów i opracowań, udostępnionych przez Igora Stankiewicza, potomka rodziny Kamieńskich

W Toruniu odnowią pomnik

Uchwała, udzielająca zgodę na odbudowę Pomnika Żołnierzy Wojsk Balonowych w Parku Miejskim na Bydgoskim Przedmieściu w Toruniu, została przyjęta 18 października na sesji rady tego miasta. Monument ma być wierną repliką Pomnika Żołnierzy Wojsk Balonowych, zdobiącego Park Miejski w Toruniu przed wojną i ma być odbudowany oraz odsłonięty w tym samym miejscu w 2020 roku. Autorem pomnika był słynny przedwojenny artysta rzeźbiarz, kresowiak spod Orszy Michał Kamieński.



Toruń, 8 maja 1937 rok. Uroczystość odsłonięcia Pomnika Żołnierzy Wojsk Balonowych dłuta Michała Kamieńskiego

Z inicjatywą odnowienia Pomnika Żołnierzy Wojsk Balonowych w Toruniu wystąpiło Towarzystwo Miłośników Torunia, a pracami rekonstrukcyjnymi, które poprzedza ogłoszona już publiczna zbiórka środków na odnowienie pomnika, zajmuje się powołany przez Towarzystwo Miłośników Torunia Komitet Organizacyjny Odbudowy Pomnika Żołnierzy Wojsk Balonowych.

Szacowany koszt wiernej rekonstrukcji monumentu, wykonanej na podstawie zachowanej przedwojennej dokumentacji, wynosi ok. 300 tysięcy złotych. Przelewy, opatrzone tytułem «Odbudowa Pomnika Żołnierzy Wojsk Balonowych», w ramach ogłoszonej zbiórki publicznej można kierować na konto bankowe: 42 1090 1506 0000 0001 3571 1443.

Podczas prezentacji projektu odbudowy pomnika na posiedzeniu sesji Rady Miasta Torunia przedstawiciel Towarzystwa Miłośników Torunia zaznaczył: «Naszym zamiarem jest przywrócenie wyjątkowego monumentu, który od maja 1937 roku do czasu zniszczenia go przez niemieckiego okupanta w 1939 roku był ozdobą Parku Miejskiego na Bydgoskim Przedmieściu. Poświęcono go pamięci żołnierzy polskich wojsk balonowych poległych na polu walki w pierwszych latach istnienia odrodzonej Polski (1918-1920). Stanowił on jednocześnie symbol związków Torunia z przedwojenną aeronautyką i wojskami balonowymi. To właśnie nasze miasto – jako jedyne w całej II Rzeczpospolitej – było przez cały okres międzywojenny siedzibą batalionu balonowego, tu również funkcjonowała Szkoła Podchorążych Wojsk Balonowych i odbywały się liczne pokazy i zawody baloniarskie».

Reprezentant Towarzystwa Miłośników Torunia podkreślał także, iż zdobiący przed wojną Park Miejski w Toruniu Pomnik Żołnierzy Wojsk Balonowych cechował się wysokimi walorami artystycznymi, gdyż był dziełem renomowanego rzeźbiarza Michała Kamieńskiego, którego rodzony brat mjr Konstanty Andrzej Kamieński w okresie 1934 – 1939 był dowódcą 1. Batalionu Balonowego, który stacjonował w Toruniu.

Już wcześniej, w chwili powstania inicjatywy odbudowy pomnika, przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Odbudowy Pomnika Żołnierzy Wojsk Balonowych Andrzej Szmak zaznaczał, że był to pierwszy polski pomnik, który stanął w Toruniu po odzyskaniu przez Polskę niepodległości.

Według inicjatorów przywrócenia Toruniowi jednej z najważniejszych miejskich pamiątek sprzed wojny, w toruńskim archiwum zachowała się kompletna dokumentacja projektowa i techniczna pomnika, włącznie z fotografią gipsowego modelu zrywającego się do lotu orła, który wieńczył monument. Pozwala to na przeprowadzenie wiernej rekonstrukcji pomnika.

Makieta rzeźby, wieńczącej monument i makieta cokołu pomnika, zostały już wykonane i były prezentowane społeczności toruńskiej m.in. podczas spotkania inicjatorów odnowienia pomnika z prezydentem Torunia Michałem Zaleskim, który zachęcał do aktywnego wspierania obywatelskiego projektu odbudowy Pomnika Żołnierzy Wojsk Balonowych.

Dla Polaków na Białorusi inicjatywa odbudowy w Toruniu Pomnika Żołnierzy Wojsk Balonowych jest o tyle ważna, że wiąże się z imieniem autora rekonstruowanego pomnika – pochodzącego z naszych stron wybitnego przedwojennego artysty rzeźbiarza Michała Kamieńskiego.

Igor Stankiewicz


brzesc.msz.gov.pl

IX Turniej Koszykówki o Puchar Konsula

W dniach 16-17 listopada w Brześciu odbył się IX Turniej Koszykówki Mężczyzn o Puchar Konsula Generalnego RP w Brześciu. W zawodach wzięły udział drużyny z Polski (z Białej Podlaskiej i Sochaczewa), Białorusi (z Brześcia – zawodnicy z polskich środowisk zrzeszeni w klubie Razem i obwodu brzeskiego), Rosji (z Moskwy i Kaliningradu), Ukrainy (z Łucka) i Litwy (z Wilna).

Turniej rozegrano w dwóch kategoriach wiekowych 35+ i 50+. Przyznano następujące miejsca – ***w grupie 50+***: **I miejsce** – «Projekt 44» Moskwa, **II miejsce** – «SK ENERGETIKAS» Wilno, **III miejsce** – «Va bank» Kalinigrad, **IV miejsce** – «Razem» Brześć, V miejsce – Obwód Brzeski. Królem strzelców został zawodnik z drużyny «Projekt 44» z Moskwy Walerij Karicszyn. ***W grupie 35+***: **I miejsce** – «Bialczanie z Białej Podlaskiej», **II miejsce** – «Razem» Brześć, **III miejsce** – «BM Group» LUCK, **IV miejsce** – MOSIR basket Sochaczew. Królem strzelców został zawodnik z drużyny «Razem» – Walerij Szpilczuk.

Zwycięskie drużyny (miejsca: I-III) – oraz królowie strzelców w obu kategoriach wiekowych – otrzymali dyplomy i medale wręczone przez Piotra Kozakiewicza, konsula generalnego RP w Brześciu.

W wydarzeniu oprócz uczestników wzięli udział m.in.: Andżelika Borys, prezes Związku Polaków na Białorusi, Alina Mickiewicz, prezes Stowarzyszenia «Razem do sukcesu» oraz Stanisława Karpol, prezes Polskiego Towarzystwa Twórców Ludowych z Brześcia.

Relacje z otwarcia turnieju, a także zakończenia przekazały regionalne telewizje oraz TV Polonia.

brzesc.msz.gov.pl



Marek ZANIEWSKI

W hołdzie Niepodległej

«Turniej Niepodległości-2018» w piłce nożnej halowej, zorganizował 17 listopada Polski Klub Sportowy «Sokół» przy Związku Polaków na Białorusi.

Doroczny «Turniej Niepodległości» w piłce nożnej halowej dla chłopców do 12 roku życia już od pięciu lat z rzędu jest organizowany przez Polski Klub Sportowy «Sokół» przy wsparciu Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» w dniu Święta Niepodległości Polski. W tym roku miało być tak samo, a zawody miały stać się elementem centralnych obchodów 100-lecia odzyskania przez Polskę Niepodległości, organizowanych przez Związek Polaków w Grodnie. Turniej odbył się jednak w Lidzie sześć dni po centralnych obchodach, gdyż w dniu 11 listopada kierownictwu PKS «Sokół», w ostatniej chwili odmówiono dostępu do hali sportowej w Grodnie, zawczasu zarezerwowanej i opłaconej.

Odpowiedni do przeprowadzenia turnieju obiekt udało się wynająć w Lidzie dopiero tydzień po tradycyjnym terminie zawodów.

Mimo utrudnień, czynionych organizatorom turnieju, udział w nim wzięło osiem drużyn piłkarskich: po jednej z Iwia i Słonimia oraz po dwie z Lidy, Werenowa i Wołkowyska.

Rozgrywki odbyły się w dwóch grupach po cztery drużyny systemem «każdy z każdym», po czym po dwie najlepsze drużyny z każdej grupy zmierzyły się między sobą o prawo zagrania w finale turnieju. Drużyny, które odpadły w półfinałach, rozegrały między sobą prawo o wejście na trzeci stopień podium.

Ostatecznie miejsca na podium zostały wywalczone przez następujące zespoły piłkarskie:

I miejsce i Nagrodę Specjalną – prawo udziału w piłkarskim «Turnieju Solidarności-2018», który w dniach 1-2 grudnia zorganizuje w Warszawie Uczniowski Klub Sportowy «Żagle» – wywalczył drugi skład reprezentacji «Sokoła» - Lida. Przegranymi meczu finałowego i zdobywcami **II miejsca** na podium okazali się piłkarze z drużyny «Sokół» – Werenowo II, a zamknęli **trójkę** najlepszych drużyn turnieju piłkarze pierwszego składu reprezentacji «Sokoła» – Wołkowysk.

Zdobywcy trzech pierwszych miejsc otrzymali od organizatorów puchary i medale. Skład sędziowski turnieju przyznał także nagrody indywidualne:

Najlepszym strzelcem turnieju, zaliczając siedem celnych strzałów do bramki rywali, został Wadim Adamowicz z «Sokoła» – Wołkowysk I.

Za najbardziej wartościowego gracza rozgrywek uznany został Aleksy Kłoczko z «Sokoła» – Werenowo II.

Tytuł najlepszego bramkarza przyznano z kolei Władysławowi Walukiewiczowi z «Sokoła»– Lida II.

Marek Zaniewski

Roksana Węgiel wygrała Eurowizję

Roksana Węgiel reprezentująca Polskę wygrała dziecięcy konkurs piosenki Eurowizji w Mińsku z piosenką «Anyone I Want to Be». Polska piosenkarka była najlepsza spośród reprezentantów 20 krajów biorących udział w konkursie.


junioreurovision.tv

«Moja piosenka mówi, że najważniejsze są marzenia, które każdemu mogą pomoc osiągnąć wszystko» – mówiła po ogłoszeniu werdyktu Roksana Węgiel. «Dziękuję mojemu krajowi, pozdrawiam Polskę! Dziękuję także Białorusi za organizację konkursu» – mówiła 13-letnia zwycięzczyni konkursu.

Roksana Węgiel spędziła w Mińsku tydzień. Jak powiedziała dziennikarzom, czuła się tu bardzo dobrze, ale nie spodziewała się, że jej pobyt skończy się aż takim sukcesem.

«Wasz zespół był znakomity, w pełni profesjonalny i stworzył znakomite show. W pełni zasłużyliście na zwycięstwo. Jesteśmy z ciebie dumni» – mówił Jon Ola Sand, szef Eurowizji.

Koncert finałowy odbył się w Mińsku w hali Mińsk-Arena, gdzie zgromadziło się ponad 15 tys. widzów.

Zwycięzca konkursu jest wyłaniany na podstawie głosowania jurorów oraz głosów oddanych przez telewidzów. W sumie młoda piosenkarka zdobyła 215 punktów.

W tegorocznym konkursie wystąpili przedstawiciele 20 państw – to rekordowa liczba w historii imprezy. Po raz pierwszy uczestniczyły w nim Kazachstan i Walia.

Roksana Węgiel pochodzi z Jasła i oprócz śpiewania ćwiczyła akrobatykę i judo oraz taniec. Jest zwyciężczynią polskiego konkursu The Voice Kids Poland.

Finał dziecięcej Eurowizji odbył się na Białorusi już po raz drugi. Poprzednim razem miało to miejsce w 2010 roku.

Polska wygrała konkurs po raz pierwszy, a jej reprezentanci uczestniczyli dotychczas w pięciu edycjach.

Dziecięca Eurowizja jest organizowana od 2003 roku i występują w niej uczestnicy w wieku 9-15 lat.

Justyna Prus/PAP

W Mińsku uhonorowano Jubilatów

Oddział Związku Polaków na Białorusi w Mińsku zorganizował 24 listopada doroczne spotkanie jubilatów, na którym uhonorował członków Oddziału, obchodzących w tym roku okrągłe rocznice urodzin.

Wśród 39 jubilatów, honorowanych podczas spotkania, najmłodszy obchodził w tym roku 55 urodziny, a najstarszy ma już 85 lat.

Życzenia jubileuszowe bohaterom spotkania złożyła osobiście prezes Oddziału ZPB w Mińsku Helena Marczukiewicz, wręczając każdemu z nich urodzinowy prezent i okolicznościową kartkę z życzeniami.

Po części oficjalnej na cześć jubilatów odbył się koncert, przygotowany przez dzieci i młodzież. W koncercie wystąpiły zespoły taneczne «Tęczowe jagódki» oraz «Stokrotki», kierowane przez Małgorzatę Kubienkiewicz. Młodzi tancerze wykonali dla publiczności kompozycje choreograficzne pt. «Zajączki», «Karnawał» oraz «Potworki». W ramach koncertu odbył się także występ dziecięcego chóru «Marzenie», kierowanego przez Katarzynę Michal. Mali chórzyści zaśpiewali dla jubilatów piosenki «Serce w plecaku» oraz «Do-re-mi».

Ludmiła Burlewicz z Mińska


Anna WOROBIOWA/Eugeniusz ROLICZ


Anna WOROBIOWA/Eugeniusz ROLICZ

GŁOS znad Niemna
Redaktor Naczelna: Iness TODRYK-PISALNIK
Skład i łamanie: Alaksiej SALEJ
e-mail: todrykpisalnik@gmail.com, pisalnik@gmail.com
Tel.: +375 29 78-78-825
Internet: znadniemna.pl
SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą
WOLNOŚĆ I DEMOKRACJA
Głos znad Niemna jest wydawany przy wsparciu Fundacji «Wolność i Demokracja»